

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI GOSPODARKI MORSKIEJ
I ŻEGLUGI ŚRÓDLĄDOWEJ
(NR 58)**
- **KOMISJI OCHRONY ŚRODOWISKA,
ZASOBÓW NATURALNYCH I LEŚNICTWA
(NR 59)**

z dnia 19 marca 2025 r..

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 58)

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 59)

19 marca 2025 r.

Komisje: Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradujące pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (PSL-TD)**, przewodniczącej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, oraz posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, rozpatrzyły:

- informację na temat skutków środowiskowych powodzi z 2024 r.;
- informację na temat stanu oraz bezpieczeństwa przeciwpowodziowego i ekologicznego obiektów hydrotechnicznych w zarządzie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie i spółek Skarbu Państwa.

W posiedzeniu udział wzięli: **Przemysław Koperski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Mikołaj Dorożała** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny konserwator przyrody wraz ze współpracownikami, **Monika Gawlik** dyrektor Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych Ministerstwa Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Tomasz Kułakowski** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy i Monitoringu Odbudowy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Piotr Otawski** generalny dyrektor ochrony środowiska wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Chęć** pełniący obowiązki dyrektora Departamentu Ochrony przed Powodzią i Suszą Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie wraz ze współpracownikami, **Michał Dudek** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Środowiska i **Adam Owsianik** główny specjalista kontroli państwowej w Departamencie Infrastruktury Najwyższej Izby Kontroli, **Robert Szlachetka** zastępca dyrektora do spraw gospodarki leśnej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu wraz ze współpracownikami, **Tomasz Wujek** ekspert w Departamencie Adaptacji do Zmian Klimatu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Krzysztof Kowalski** wiceprezes Zarządu PGE Energia Odnawialna SA wraz ze współpracownikami, **Wiesław Zieliński** wiceprezes TAURON Ekoenergia wraz ze współpracownikami, **Jarosław Ziobrowski** dyrektor zarządzania majątkiem sieciowym Enea Operator, **Arkadiusz Kamiński** dyrektor wykonawczy do spraw środowiska Orlen SA, **Ludgarda Howska-Smietana** kierownik Wydziału Inżynierii i Środowiska Enea Nowa Energia, **Jarosław Baziak** wójt gminy Gródek nad Dunajcem, **Filip Piotrowski** baltic sea region manager w Waste Free Oceans oraz **Paulina Kubik** asystentka przewodniczącej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Ostrowska**, **Paulina Przybysz**, **Bogdan Wójtów** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dzień dobry państwu. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Bardzo proszę o przeniesienie rozmów na korytarz. Dziękuję.

W imieniu prezydiów dwóch Komisji i pana przewodniczącego Płażyńskiego witam panie i panów posłów. Witam zaproszonych gości. Witam pana Mikołaja Dorożalę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, głównego konserwatora przyrody. Witam pana Piotra Otawskiego, generalnego dyrektora ochrony środowiska. Witam panią Annę Dębowiec, zastępcę głównego inspektora ochrony środowiska. Witam przedstawicieli samorządu,

pana Jarosława Baziaka, wójta gminy Gródek nad Dunajcem. Witam pana Krzysztofa Kowalskiego, wiceprezesa zarządu PGE Energia Odnawialna, pana Wiesława Zielińskiego, wiceprezesa TAURON Ekoenergia, pana Mariusza Dudziuka, dyrektora Departamentu Hydrotechniki PGE Energia Odnawialna. Witam dyrektora wykonawczego do spraw środowiska Orlen SA pana Arkadiusza Kamińskiego, dyrektora Departamentu Elektrowni Wodnych TAURON Ekoenergia Mariusza Łabunia, ze strony Enei Operator, dyrektora zarządzania majątkiem sieciowym, pana Jarosława Ziobrowskiego. Witam stronę pozarządową. Witam media.

Szanowni państwo, wspólnie z panem przewodniczącym Kacprem Płażyńskim zaproponowaliśmy interdyscyplinarną tematykę dzisiejszego wspólnego posiedzenia Komisji, która dotyczy kilku aspektów, po pierwsze, aspektu środowiskowego, aspektu dotyczącego bezpieczeństwa przeciwpowodziowego i infrastrukturalnego w kontekście bezpieczeństwa i zagospodarowania infrastruktury, która odpowiada za bezpieczeństwo, na której gospodarują czy użytkują spółki Skarbu Państwa.

Zapomniałam powiedzieć, dociera do nas pan minister Przemysław Koperski, wiceminister infrastruktury.

Dlatego poszczególne resorty poprosiliśmy o informacje. Chciałabym, żebyśmy najpierw skupili się na informacjach przedstawianych przez poszczególne resorty. Później oddam głos stronie społecznej. Pan wójt jako interesariusz również chciał zabrać głos w tej sprawie. Potem otworzymy dyskusję. Jeżeli jest zgoda, bardzo proszę może pana ministra środowiska jako pierwszego. Bardzo proszę o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny konserwator przyrody Mikołaj Dorożała:

Bardzo dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, szanowni państwo, zgodnie z materiałami, które państwo też otrzymaliście, pozwolę sobie zreferować krótko podsumowanie, które jest tutaj najbardziej istotne w kontekście materiałów, które zostały przekazane do Wysokich Komisji. Szanowni państwo, w wyniku powodzi, która miała miejsce we wrześniu 2024 r., zniszczeniu uległy między innymi urządzenia, obiekty oczyszczające ścieki. Największe zniszczenia miały miejsce w dorzeczu Odry na terenie województw opolskiego oraz dolnośląskiego. W wyniku powodzi zalana została także oczyszczalnia ścieków w Ostrawie po stronie czeskiej, zlokalizowana w odległości około 13 km od granicy państwa. Wydarzenia te spowodowały do czasu usunięcia zniszczeń wprowadzenie do wód powierzchniowych nieoczyszczonych ścieków komunalnych. Szczególnie trudna sytuacja była w Brzegu, w województwie opolskim, gdzie nieoczyszczone ścieki przedostawały się bezpośrednio do Odry. Zanieczyszczeniu ściekami uległa również Nysa Kłodzka w Paczkowie. Powódź szczególnie dotknęła także powiaty kłodzki i karkonoski oraz miasto powiat Jelenią Górę, w mniejszym stopniu powiaty lwówecki i lubański jako pozytywny efekt zbiorników zaporowych wypłaszczających falę powodziową. Awarii uległy oczyszczalnie ścieków w Stroniu Śląskim i Łądku Zdroju odprowadzające ścieki do Białej Łądeckiej oraz w Jeleniej Górze i Wleniu, gdzie odbiornikiem ścieków jest między innymi rzeka Bóbr.

Szanowni państwo, analizą objęto wszystkie punkty monitoringowe zlokalizowane na Odrze. Wpływ powodzi na wody powierzchniowe obserwowano na przykładzie substancji biogennych, to jest związków azotu i fosforu, charakterystycznych dla ścieków komunalnych. Analizie poddano także przewodność elektrolityczną obserwowaną na Odrze w związku z ryzykiem wystąpienia potencjału zakwitu złotej algi. Stężenia analizowanych związków biogennych w okresie po powodzi, z wyjątkiem punktów pomiarowych na terenie województw śląskiego, opolskiego i dolnośląskiego, nie odbiegały od występujących w poprzednich miesiącach roku 2024. Największe zmiany w zakresie analizowanych stężeń azotu ogólnego wystąpiły w punktach pomiarowych Odry na terenie województwa śląskiego i opolskiego, w mniejszym stopniu dolnośląskiego. W granicznym punkcie Odry w Chałupkach średnie poziomy stężenie w okresie po powodzi wzrosło w przypadku azotu ogólnego około 1,4 razy, fosforu około 1,6. Na opolskim odcinku Odry w okresie po powodzi zauważono wzrost stężeń w zakresie azotu ogólnego we wszystkich punktach pomiarowych od 1,1 do 1,2 razy oraz spadek stężenia fosforu ogólnego w czterech na pięć punktów. Na terenie województwa dolnośląskiego wzrost stężeń w zakresie azotu ogólnego we wszystkich punktach był o około 1,1 razy, stężenia fosforu spadły w czterech z pięciu punktów.

W przypadku przewodności elektrolitycznej zmiany były niewielkie. Największe występowały w punktach zlokalizowanych poniżej miejsc odprowadzania wód, to jest między innymi Odra w Miedoni oraz Odra powyżej Nowej Soli.

Szanowni państwo, wpływ powodzi obserwowany był także lokalnie i krótkotrwale w zlewniach rzek Nysy Kłodzkiej w województwie opolskim oraz Białej Łądeckiej i Bobru w województwie dolnośląskim, gdzie zjawisko to było ekstremalne. Wraz z opadaniem fali powodziowej jakość rzek unormowała się. Dalszej obserwacji wymaga jakość wody w Odrze w Chałupkach do czasu przywrócenia pełnej sprawczości oczyszczalni ścieków w Ostrawie planowanej na marzec bieżącego roku. Właśnie się to dzieje. W punkcie tym prowadzone są comiesięczne badania w ramach monitoringu granicznego oraz cotygodniowe w ramach badań interwencyjnych WIOŚ. Wyniki badań są na bieżąco analizowane przez Generalną Inspekcję Ochrony Środowiska.

W punkcie drugim, szanowni państwo, w zakresie szkód w parkach narodowych powódź z września 2024 r. najbardziej dotknęła dwa parki narodowe, Karkonoski Park Narodowy oraz Park Narodowy Gór Stołowych. Podczas powodzi we wrześniu pracownicy parku wykonywali, byli bardzo zaangażowani, zwłaszcza w Karkonoskim Parku Narodowym, przede wszystkim w zabezpieczenie szlaków turystycznych, dróg wewnętrznych przed zniszczeniem, udrażniali przepusty, wszystkiego rodzaju przeszkody pojawiające się na wodach, rowy przydrożne, zabezpieczali doraźnie budowle przed rozmyciem, układając worki z piaskiem, zabezpieczali budynki przed zalewaniem, pomagali wypompować wodę z budynków i tak dalej, i tak dalej. Na obszarze Karkonoskiego Parku Narodowego do końca 2024 r. naprawiono zniszczone i uszkodzone w trakcie powodzi elementy infrastruktury turystycznej i komunikacyjnej, w tym szlaki, drogi leśne, mosty, obiekty infrastruktury turystycznej, łącznie 7884 m szlaków turystycznych i dróg leśnych, cztery zapory na potokach, które zostały oczyszczone z naniesionego tam materiału i przygotowane do prac remontowych na rok 2025.

Niestety, krótki czas pomiędzy przyznaniem środków z rezerwy celowej budżetu państwa na usuwanie skutków powodzi pod sam koniec 2024 r. powoduje, że część napraw uszkodzeń będzie oczywiście kontynuowana już w roku 2025. Łączna wartość środków zaangażowanych w likwidację skutków powodzi z września 2024 r., jeżeli chodzi o parki narodowe, na obszarze Karkonoskiego Parku Narodowego wyniosła 4,315 mln zł. Planowane działania na rok 2025 w obszarze Karkonoskiego Parku Narodowego obejmują naprawę 6840 m szlaków turystycznych, naprawę systemu odwodnienia na szlakach, 108 wodospustów, dziesięciu przepustów podprogowych, sześciu brukowanych brodów kamiennych, remont uszkodzonego w czasie powodzi mostu w ciągu drogi przeciwpożarowej na potoku Sopot, kontynuację robót na czterech zaporach, kontynuację napraw budynków i budowli uszkodzonych w trakcie powodzi z września 2024 r., ocenę stanu technicznego i niezbędnych napraw infrastruktury 34 obiektów mostowych na obszarze całego Karkonoskiego Parku Narodowego.

Jeżeli chodzi o Park Narodowy Gór Stołowych, straty polegały na uszkodzeniu nawierzchni dróg leśnych, szlaków turystycznych. Nie zanotowano strat w postaci utraconej infrastruktury. Na obszarze Parku Narodowego Gór Stołowych do końca roku 2024 naprawiono zniszczone lub uszkodzone w trakcie powodzi elementy infrastruktury turystycznej, komunikacyjnej, w tym właśnie szlaki, drogi leśne, mosty, obiekty infrastruktury turystycznej. Łączna wartość środków zaangażowanych w likwidację skutków powodzi z września 2024 r. na obszarze Parku Narodowego Gór Stołowych wyniosła około 40 tys. zł. Prace planowane na 2025 r. obejmują naprawę uszkodzonych dróg leśnych o długości około 6 km, naprawę uszkodzonych szlaków turystycznych o długości około 10 km.

W zakresie regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, w RDOŚ Szczecin obecnie trwają prace mające na celu uprzątnięcie odpadowej biomasy oraz innych odpadów naniesionych przez wody powodziowe na drogi dojazdowe oraz wszystkie obszary prowadzenia ochrony czynnej w rezerwacie przyrody Gęsi Bastion pod Starą Rudnicą. Trwa wywóz zebranych odpadów poza obszar rezerwatu przyrody oraz przekazanie tych materiałów do utylizacji.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o RDOŚ Opole, na chwilę obecną nie jest możliwe zweryfikowanie stanu zniszczenia tablic przy rezerwach. Tutaj między innymi jest rezerwat Kokorycz i Dębina w nadleśnictwie Tułowice, w gminie Grodków. Szanowni państwo, są to te miejsca, które położone są wzdłuż Nysy Kłodzkiej. Nie jest to możliwe ze względu na bardzo ciężkie warunki terenowe. Na pozostałych terenach nie stwierdzono uszkodzeń.

RDOŚ w Gorzowie Wielkopolskim. Uszkodzeniu uległy tablice rezerwatów przyrody na kwotę około 10 tys. zł. Zarządzeniem wewnętrznym RDOŚ w Gorzowie Wielkopolskim z 2 października

2024 r. powołany został specjalny zespół roboczy do spraw oceny skutków powodzi w rezerwach przyrody i obszarach Natura 2000 na terenie województwa lubuskiego, którego zadaniem będzie kompleksowa identyfikacja oraz szczegółowe określenie indywidualnych strat majątkowych i przyrodniczych, powstałych wskutek powodzi na nadzorowanych obszarach chronionych.

RDOŚ we Wrocławiu. Może zaistnieć konieczność odtworzenia tablic urzędowych informujących o formach ochrony przyrody na obszarach Natura 2000. Obecnie nie jest możliwe dokonanie wizji terenowych w celu określenia dokładnej liczby zniszczonych tablic. Szacuje się, że konieczne może być zlecenie wykonania i posadowienia w terenie około 15 tablic w dwóch obszarach Natura 2000. Koszt odtworzenia tej infrastruktury oszacowano na kwotę około 30 tys. zł. Zlecenie wykonania tablic poprzedzone zostanie wizjami terenowymi. Zaplanowano je właśnie teraz na rok 2025.

RDOŚ w Katowicach zgłosił konieczność uprzątnięcia dużej ilości odpadów. Są tam różnego rodzaju śmieci, kłody zalegające po powodzi, znajdujące się właśnie na terenie obszaru Natura 2000. Jest to Graniczny Meander Odry. Biorąc pod uwagę wielkość tego obszaru około 156 ha, koszty prac zostały wstępnie oszacowane na kwotę około 50 tys. zł. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję za wstęp do dyskusji. Nie wiem, czy jest już pan minister Koperski. Jeżeli nie ma, to może przedstawiciel pełnomocnika rządu do spraw odbudowy obszarów dotkniętych powodzią. Nie widzę. To w takim razie bardzo proszę w tej chwili Ministerstwo Infrastruktury. Jest. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy i Monitoringu Odbudowy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasz Kułakowski:

Dzień dobry. Szanowni państwo, moje nazwisko Tomasz Kułakowski. Jestem zastępcą dyrektora Departamentu Współpracy i Monitoringu Odbudowy w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Jeżeli chodzi o kancelarię premiera i zadania, które stoją przed ministrem Marcinem Kierwińskim i przed panią minister Magdaleną Roguska, jest to koordynacja wszystkich działań związanych, po pierwsze, z usuwaniem skutków powodzi, a także z odbudową po powodzi. Oba departamenty powołane w kancelarii premiera są w stałym kontakcie zarówno ze wszystkimi resortami zaangażowanymi w ten sektor, jak również z instytucjami państwowymi, takimi jak Wody Polskie, a także wszelkiego rodzaju partnerami uczestniczącymi w tym procesie. Z punktu widzenia naszych działań w obecnym czasie głównie koncentrujemy się na zapewnieniu finansowania bądź też wsparciu decyzji o finansowaniu inwestycji związanych właśnie z infrastrukturą wodno-kanalizacyjną, taką jak ujęcia wody, odbudowa kolektorów ściekowych, a także oczyszczalni ścieków. Według informacji, którą dysponujemy na dzień dzisiejszy, zapewnienia o finansowaniu głównie z rezerwy MSWiA, a także decyzje o finansowaniu dotyczą kwoty około 155 mln zł na odbudowę kluczowych obiektów, takich jak oczyszczalnie ścieków w Jeleniej Górze, Stroniu Śląskim, Markowicach w województwie dolnośląskim, jak również w Polanicy Zdroju, a także w województwie opolskim. Na świeżo jesteśmy po decyzji o finansowaniu odbudowy oczyszczalni ścieków w Tułowicach – decyzja została wydana 14 marca i opiewa na kwotę ponad 21 mln zł – a także oczyszczalni ścieków w Paczkowie, Lewinie Brzeskim i Brzegu. Są to działania, na których koncentruje się kancelaria premiera oczywiście w obrębie infrastruktury wodno-kanalizacyjnej. Co do innych kwestii, to może wypowiedzą się szanowni państwo, którzy są bardziej, głębiej merytorycznie w tych procesach, jak chociażby Wody Polskie, Ministerstwo Infrastruktury. Z mojej strony to tyle. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Na pewno będziemy mieli pytania co do wniosków, konkluzji i sposobu ich wdrażania, ale dobrze. Bardzo proszę, przedstawiciela Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Dyrektor Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych Ministerstwa Aktywów Państwowych Monika Gawlik:

Dzień dobry. Monika Gawlik. Jestem dyrektorem Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych. Nadzorujemy spółki energetyczne.

Jeżeli chodzi o spółki energetyczne, Enea Nowa Energia jest właścicielem 21 stopni piętrzących z elektrowniami wodnymi zlokalizowanymi na rzekach Brda, Wda, Gwda, Rega, Myśla, Obra oraz Wełna. Obiekty hydrologiczne eksploatowane przez spółkę zgodnie z ustawami Prawo budowlane i Prawo wodne są poddawane rocznym i pięcioletnim ocenom i kontrolom

stanu technicznego i stanu bezpieczeństwa. Nakłady inwestycyjne w najbliższych trzech latach niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania urządzeń piętrzących i samych elektrowni wodnych to około 20 mln zł na rok, co w przeliczeniu na moc zainstalowaną w elektrowniach wodnych daje średnio 0,28 mln zł na megawat.

Jednym z obiektów eksploatowanych przez spółkę jest zaporą ziemną na rzece Brdzie w mieście Piecyska. Jest to jedyny polski obiekt o charakterze filtracyjnym pierwszej klasy wybudowany w 1961 r. Praktycznie od chwili oddania go do eksploatacji występują tam stałe problemy związane głównie z nadmierną filtracją, będącą wynikiem technologii wznoszenia korpusu zapory przez napławianie. Od kilkudziesięciu lat prowadzone są tam kosztowne prace naprawcze ograniczające zjawiska sufozji i występowanie przebiegów hydraulicznych. Z uwagi na to, że zaporą piętrzy wody rzeki Brdy, retencjonowanie w zbiorniku koronowskim o powierzchni 1600 ha i pojemności 80,6 mln m³, poniżej którego zlokalizowane są miasta Koronowo oraz miasto Bydgoszcz, spółka, mając świadomość potencjalnego zagrożenia i konieczności jego mitygacji, wystąpiła do Ministerstwa Infrastruktury z wnioskiem o utworzenie w planach zarządzania ryzykiem powodziowym zadania pod nazwą „Zwiększenie bezpieczeństwa powodziowego miasta Koronowa i miasta Bydgoszczy”. Zadania obejmują dwa działania i mają na celu zwiększenie bezpieczeństwa powodziowego miasta Koronowa i miasta Bydgoszczy z uwzględnieniem zdolności przepustowej obiektów hydrowęzła bydgoskiego. W ostatnim okresie zjawiska związane z nadmierną filtracją nasiliły się. Spółka zamierza w związku z tym zintensyfikować i przyspieszyć swoje działania.

Jeżeli chodzi o grupę PGE, PGE Energia Odnawialna jest właścicielem 62 budowli piętrzących podlegających obowiązkowi wykonywania cyklicznych ocen stanu technicznego i stanu bezpieczeństwa oraz kontroli okresowych stanu technicznego. Oprócz produkcji energii elektrycznej elektrownie wodne i budowle piętrzące pełnią ważną rolę przeciwpowodziową, wpływają lokalnie na stabilizację przepływu wody, czyli spowolnienie przepływu, co pozytywnie wpływa na prowadzenie na przykład fali powodziowej. Kontrole i oceny stanu technicznego i bezpieczeństwa budowli piętrzących dokonywane są terminowo w jednostkowych interwałach czasowych przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy, pełniący państwową służbę do spraw bezpieczeństwa budowli piętrzących w rozumieniu ustawy Prawo wodne. Podsumowując wszystkie budowle eksploatowane przez spółkę PGE utrzymywane są w należytej kondycji technicznej i uzyskują pozytywne oceny stanu technicznego i stanu bezpieczeństwa w wyniku corocznego przeprowadzenia ocen i kontroli.

Jeżeli chodzi o TAURON Polska Energia, spółka również przeprowadza regularne kontrole stanu technicznego i bezpieczeństwa obiektów hydrologicznych, w tym zapór wodnych i elektrowni wodnych. W wyniku przejścia fali w 2024 r. część urządzeń została uszkodzona, co wymagało podjęcia działań naprawczych. Spółka w pełni koncentruje się na odbudowie i naprawie uszkodzonej infrastruktury w celu zapewnienia ciągłości produkcji energii i ochrony środowiska. Obiekty zbiornikowe realizujące funkcje przeciwpowodziowe przeszły dodatkowe przeglądy w celu identyfikacji uszkodzeń powstałych na skutek fali powodziowej na potrzeby oceny stanu i przydatności do użytkowania oraz zapewnienia bezpieczeństwa obiektów zgodnie z ustawą Prawo budowlane. W ramach wsparcia zewnętrznych instytucji na wezwanie TAURON Ekoenergia inspektorzy Dolnośląskiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego dokonali z końcem września 2024 r. przeglądu obiektów EW Pilchowice, EW Wrzeszczyn, EW Bobrowice, EW Złotniki oraz EW Leśna. Otrzymane protokoły z wykonanych oględzin stanu technicznego i bezpieczeństwa obiektów hydrologicznych po przejściu wezbrania powodziowego potwierdziły, iż obiekty piętrzące oraz urządzenia zrzutowe spełniły swoje podstawowe zadania, jakimi jest funkcja przeciwpowodziowa. Tym samym do dnia dzisiejszego działają one bez zarzutu.

Również wszystkie budowle eksploatowane przez PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna SA są utrzymywane w należytej kondycji technicznej i uzyskują pozytywne oceny stanu technicznego i stanu bezpieczeństwa w wyniku corocznie przeprowadzonych ocen i kontroli.

W nadzorze mamy jeszcze spółkę ZEW Niedzica. Również w tej spółce wszystkie obiekty hydrologiczne są regularnie poddawane kontrolom dwa razy w roku przez specjalistyczną firmę. Przeglądy te zapewniają bezpieczeństwo przeciwpowodziowe i ekologiczne. Spółka informuje, że w 2024 r. nie wystąpiły żadne problemy związane z powodzią w obiektach eksploatowanych przez spółkę. Wszystkie urządzenia są w dobrym stanie technicznym.

To tak ogólnie. Jeżeli będą państwo mieli pytania, oczywiście na sali znajdują się przedstawiciele spółek, którzy bezpośrednio mają już głębszą wiedzę techniczną. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Poproszę Ministerstwo Infrastruktury. Pan minister pewnie będzie odpowiadał na pytania. Informację przedstawi pani Edyta Tużnik-Kosno, która ma upoważnienie. Nie wiem, czy pani jest.

Dyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej Ministerstwa Infrastruktury Edyta Tużnik-Kosno:

Tak, miałam problemy techniczne. Dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, jeżeli chodzi o kwestie związane z odbudową i inwentaryzacją po wystąpieniu powodzi, podczas i po wystąpieniu powodzi wrześnieowej w 2024 r. prowadzone były prace inwentaryzacyjne obiektów infrastruktury przeciwpowodziowej i innych obiektów hydrotechnicznych, które w czasie powodzi uległy zniszczeniu. Na tej podstawie powstała lista projektów niezbędnych do pilnej odbudowy w celu zapewnienia zabezpieczenia przeciwpowodziowego. Postęp w realizacji tych zadań jest raportowany systematycznie do pełnomocnika rządu do spraw odbudowy obszarów dotkniętych powodzią. Jednocześnie prowadzone są prace nad umieszczeniem projektów dotyczących odbudowy obiektów hydrotechnicznych po powodzi z 2024 r. w aktualizacji programów planowanych inwestycji. Jest to program Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Na chwilę obecną PGW WP zidentyfikowało potrzebę uwzględnienia w aktualizacji około 100 zadań związanych z wystąpieniem powodzi w 2024 r. Są to szczególnie obszary Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach oraz Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu.

Jeżeli chodzi o stan obiektów hydrotechnicznych, zgodnie z raportem o stanie bezpieczeństwa budowli piętrzących wodę w Polsce, według stanu na dzień 31 grudnia 2023 r., który został przygotowany przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej – Państwowy Instytut Badawczy, zidentyfikowano 18 budowli w ramach 12 zespołów budowli hydrotechnicznych. Są to konkretne obiekty administrowane, pięć zbiorników hydrotechnicznych w zakresie kompetencji Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie, pięć budowli, jeżeli chodzi o Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu, dwie budowle, jeżeli chodzi o Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach, jedna budowla, jeżeli chodzi o Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

Zdając sobie oczywiście sprawę z wielkości potrzeb w zakresie ochrony przed powodzią, podjęto działania mające na celu pozyskanie środków zewnętrznych. W tym celu Ministerstwo Infrastruktury podjęło starania o pozyskanie finansowania w ramach programu Fundusze europejskie na infrastrukturę, klimat i środowisko na lata 2021–2027, tzw. FEnIKS. W ramach działania FEnIKS „Adaptacja do zmian klimatu” prowadzone są prace w celu pozyskania środków na inwestycje wpisujące się w typ projektów takich jak budowa, przebudowa lub remont urządzeń wodnych i infrastruktury towarzyszącej służącej zmniejszeniu skutków powodzi lub suszy oraz renaturyzacja przekształcenia cieków wodnych i obszarów od wód zależnych. Program FEnIKS jest jednym z kluczowych źródeł finansowania zadań inwestycyjnych w gospodarce wodnej w najbliższych latach. Zapewnione w nim około 50 mln euro na współfinansowania zadań w zakresie budowy i modernizacji urządzeń wodnych oraz renaturyzacji cieków przyczyni się do realizacji zadań priorytetowych. W ramach programu FEnIKS możliwe jest finansowanie blisko 80% kosztów całkowitych zadań inwestycyjnych. Będzie to stanowiło realne wsparcie dla realizacji zaplanowanych projektów. Właściwe planowanie, realizacja projektów i wykorzystanie środków są priorytetem dla Ministerstwa Infrastruktury i oczywiście Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

W związku z koniecznością zwiększenia ochrony na terenach szczególnie dotkniętych powodzią podjęto prace nad aktualizacją listy projektów zgłoszonych do finansowania w ramach programu FEnIKS. Obecnie, zgodnie z procedurą obowiązującą w programie FEnIKS, trwa formalny proces zmierzający do aktualizacji wykazu projektów zidentyfikowanych.

Oczywiście oprócz środków unijnych w celu zwiększenia poziomu ochrony przeciwpowodziowej pozyskiwane są również środki w ramach umów kredytowych z międzynarodowymi instytucjami finansowymi. Aktualnie Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie realizuje projekt ochrony przeciwpowodziowej w dorzeczu Odry i Wisły, który przewiduje realizację najpilniejszych zadań w zakresie ochrony przeciwpowodziowej na wybranych obszarach dorzecza Wisły i Odry. Realizację tego programu rozpoczęto już w 2015 r., natomiast zakończenie projektu przewidziano na połowę 2025 r. Całkowity koszt projektu ustalony jeszcze w 2015 r. wyniósł 1,202 mld euro, z czego większość środków pochodziła z pożyczki Banku Światowego

oraz Banku Rozwoju Rady Europy. Warto przy tym nadmienić, że trwają rozmowy nad kolejnym projektem przy udziale Banku Światowego i Banku Rozwoju Rady Europy o łącznej szacunkowej wartości około 1,5 mld euro, który będzie chronił ludność i gospodarkę przed skutkami powodzi, zwłaszcza na szczególnie narażonych na to zjawisko obszarach górskich, szczególnie jeżeli chodzi o zlewnie Nysy Kłodzkiej oraz górnej Wisły.

Oprócz realizacji inwestycji Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie przeznacza coraz większe środki na prace konserwacyjne, a szczególnie na utrzymanie infrastruktury przeciwpowodziowej. Zakres realizowanych zadań co roku jest ustalany na podstawie środków finansowych dostępnych na cele utrzymania. Konkretnie na ten cel w roku 2025 zaplanowano kwotę 358 mln zł.

Należy chyba zaznaczyć, że po zeszłorocznej powodzi Wody Polskie we współpracy z Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej przygotowały program redukcji ryzyka powodziowego w zlewni Nysy Kłodzkiej. Program ten zawiera zestaw komponentów działań dla zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców regionu, w tym powiatów kłodzkiego, ząbkowickiego i nyskiego. Program składa się z pięciu komponentów, w tym działań infrastrukturalnych w zlewni Nysy Kłodzkiej, redukcji ryzyka powodziowego w zlewni Białej Łądeckiej i szerzej zlewni Nysy Kłodzkiej, rozbudowy kaskady zbiorników na Nysie Kłodzkiej, a także redukcji ryzyka powodziowego poniżej miejscowości Bardo. Do końca marca trwają konsultacje społeczne i zbierane są uwagi do treści programu. Ostateczny koszt i zakres inwestycyjny programu będą znane po zakończeniu procesu konsultacji społecznych i oczywiście po wyborze optymalnego wariantu, optymalnych rozwiązań.

Jednocześnie prowadzone są prace, z terminem zakończenia określonym na 30 czerwca, nad kolejnymi programami redukcji ryzyka powodziowego w zlewniach dotkniętych ubiegłoroczną powodzią. Między innymi są to zlewnie rzeki Bóbr, Bystrzyca, Osobłoga, Biała, Iłownica, Olza. Kwestia ta również obejmuje obszar transgraniczny z Republiką Czeską.

Szanowna pani przewodnicząca, są ze mną także przedstawiciele Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Jeżeli byłaby potrzeba uzupełnienia przedstawionego materiału, oczywiście jesteśmy do dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Poprosimy pana wójta o zabranie głosu. Przypomnę, pan wójt gminy Gródek nad Dunajcem. Dobrze mówię? Pan Jarosław Baziak, bardzo proszę.

Wójt gminy Gródek nad Dunajcem Jarosław Baziak:

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, bardzo dziękuję za to, że dzisiaj mogę zabrać głos na temat bardzo istotny z punktu widzenia nie tylko mojej gminy, lecz całego subregionu sądeckiego, a mianowicie na temat dotyczący Jeziora Rożnowskiego i postępującego nie tylko zamulania, ale także zanieczyszczenia tego zbiornika. W kilku słowach o Jeziorze Rożnowskim. Zbiornik został utworzony w 1941 r. po dramatycznej powodzi w 1934 r. Wielkość zbiornika to 1600 h, głębokość maksymalna to 30–35 m. Natomiast na przestrzeni ostatnich lat jesteśmy świadkami coraz większych powodzi błyskawicznych, które determinują niestety znaczące obniżenie się retencyjności zbiornika. Dzisiaj moje wystąpienie niekoniecznie skoncentruje się na tym, żeby dyskutować na temat retencyjności, dlatego że główną funkcją zbiornika jest zatrzymanie fali powodziowej. Przede wszystkim skupię się na temacie dotyczącym oczyszczania Jeziora Rożnowskiego z napływających śmieci.

W 2022 r. jako Społeczno-Kulturalne Towarzystwo „Sądeczanin” zrobiliśmy uchwałę, która uzyskała poparcie wszystkich samorządów na terenie powiatu nowosądeckiego. Zebraliśmy ponad 5 tys. podpisów pod projektem utworzenia funduszu celowego na rzecz oczyszczania Jeziora Rożnowskiego. Problem wygląda następująco. Gmina Gródek nad Dunajcem, która w mojej opinii jest jedną z najpiękniejszych gmin w Polsce o olbrzymim potencjale turystycznym, zmaga się z tym, że nawet jeżeli w powiecie nowosądeckim czy w Polsce mamy suchy rok, to poprzez dorzecza Dunajca, takie jak na przykład Poprad, przede wszystkim w okresie sezonu letniego wpływają do Jeziora Rożnowskiego ogromne ilości śmieci. Mieszkańcy, gmina Gródek nad Dunajcem sprząta śmieci, a później płaci za ich wywóz, mimo że nie jest ich właścicielem. Niestety w ostatnich latach problem coraz bardziej narasta ze względu na fakt, że mamy do czynienia z coraz większą ilością powodzi błyskawicznych. Problem jest też znaczący z tego względu, że nie tylko ponosimy koszty, ale też jako gmina Gródek nad Dunajcem nie czerpiemy zysków z tytułu dzierżawy gruntów wokół Jeziora Rożnowskiego, dlatego że właścicielem Jeziora

Rożnowskiego jest Skarb Państwa, a wieczystym dzierżawcą spółka TAURON Ekoenergia, która koncentruje się, zgodnie ze swoim powołaniem, na zadaniach związanych z produkcją prądu, co jest oczywiste. Pomimo że nie czerpiemy zysków z tytułu dzierżaw brzegów Jeziora Rożnowskiego ze względu na rekreację, nowo powstające, budowane hotele, to ostatecznie to gmina Gródek nad Dunajcem, mieszkańcy, czasami zbierają śmieci napływające często, co też podkreśliłem przed chwilą, z terenów Słowacji czy terenów Polski, ale położonych geograficznie wyżej niż gmina Gródek nad Dunajcem, my płacimy za wywóz śmieci.

Pojawia się coraz większy problem ze względu na fakt, że wokół Jeziora Rożnowskiego najczęściej mamy do czynienia z sytuacją, w której w większości dzierżawcami są właściciele domków letniskowych, którzy zgodnie z ustawą płacą opłatę zryczałtowaną za śmieci. W naszej gminie jest to stawka powyżej 260 zł. Natomiast z racji tego, że śmieci są zbierane, nie możemy ludziom odmówić ich odbioru. Chodzi też o to, że ustawodawca określa wymogi dla gminy, żeby śmieci były segregowane. W tym roku jest to 55% z całej frakcji śmieci. Ciężko jest przekonać mieszkańców gminy Gródek nad Dunajcem, zresztą nie dziwię się, jak i wszystkich interesariuszy, że mamy ponosić koszty oczyszczania Jeziora Rożnowskiego z nie swoich śmieci, skoro nie czerpiemy zysków z tytułu wspomnianej przeze mnie dzierżawy. Ustawa również określa, że w następnych latach w całej frakcji śmieci segregacja ma odgrywać coraz większą rolę.

Tutaj pojawia się przede wszystkim kluczowe pytanie, kto i w jaki sposób powinien stworzyć albo odpowiadać za zbiórkę śmieci, kto powinien za nie płacić. Powinno być to określone na poziomie ustawowym, dlatego że nas jako samorząd po prostu na to nie stać. Jeżeli mamy rok mokry, a śmieci potrafią przyplýwać w takiej ilości, że można przejść od plaży naprzeciwko Urzędu Gminy Gródek nad Dunajcem w kierunku tak zwanej małpiej wyspy, czyli wyspy Grodzisko, określanej bardzo często w języku potocznym tak jak wspominałem. Jest taka ilość śmieci, że gdy wyzbieramy je i wywieziemy, to wpływa to, determinuje koszt śmieci w następnym roku ze względu na tonaż, jeżeli chodzi o planowany każdego roku przetarg na odbiór śmieci.

Nie wiem, czy pomysł w 2022 r. był idealny, dlatego że chcieliśmy przede wszystkim zachęcić instytucje, polskie państwo do tego, żeby skłoniło się do refleksji na temat przyszłości Jeziora Rożnowskiego, które jest jednym z najistotniejszych elementów rozwoju turystyki powiatu nowosądeckiego. Pomysł był taki, żeby jakaś część przychodów ze spółki TAURON Ekoenergia lądowała w funduszu celowym na rzecz oczyszczania Jeziora Rożnowskiego, który byłby powoływany przez odpowiedniego ministra, czyli ministra środowiska. To minister wskazywałby członków funduszu. W ramach funduszu podejmowane byłyby decyzje na temat oczyszczania Jeziora Rożnowskiego z napływających śmieci. Dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji, że gmina Gródek nad Dunajcem czy inne gminy ościenne podejmują wysiłek inwestycyjny w celu uatrakcyjnienia tego regionu, korzystając z coraz ciekawszych, coraz to nowych, pojawiających się programów dotyczących rozwoju turystyki, korzystając ze środków zewnętrznych. Niemniej cały ten wysiłek i środki publiczne pójdą na marne, podobnie jak środki prywatne potencjalnych inwestorów zainteresowanych budową nowych hoteli czy obiektów gastronomicznych, jeżeli dzisiaj nie pochylimy się nad problemem zanieczyszczenia Jeziora Rożnowskiego. Powołanie funduszu, propozycja, którą państwu przedstawiłem, byłaby rozwiązaniem systemowym z tego względu, że co roku mielibyśmy środki do dysponowania na oczyszczanie Jeziora Rożnowskiego i być może część z nich na rewitalizację brzegów, czyli na inwestowanie w turystykę na terenie naszej gminy.

Jest jeszcze jedna, wydaje mi się, że dosyć istotna kwestia, kiedy mówi się o Jeziorze Rożnowskim. Niedawno...

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Zwracam uwagę na czas wystąpienia.

Wójt gminy Gródek nad Dunajcem Jarosław Baziak:

Już puentuję. Niedawno, gdyż w październiku ubiegłego roku spółka TAURON uchwaliła strategię, w której zawarta została również planowana inwestycja budowy elektrowni szczytowo-pompowej na terenie gmin Gródek nad Dunajcem i Łososina Dolna. Są to dwie gminy okalające zbiornik. Według szacunków inwestycja ta będzie kosztować parę miliardów złotych. Pokazuje to, że państwo polskie jest zainteresowane tym, żeby inwestować w ten region, inwestować w energię odnawialną, co wydaje mi się też istotne z punktu widzenia kondycji nie tyle samej zapory w Rożnowie, dlatego że nie o tym mowa, ale kondycji zbiornika. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Jest to bardzo interesujący temat. Mam wrażenie, także po konsultacji z panem przewodniczącym, że to w ogóle jest zagadnienie na odrębne posiedzenie Komisji. Chodzi o kwestię gospodarki odpadami na wodach płynących. Na pewno warto się nad tym pochylić. Skoro przedstawił pan już swoją problematykę, na pewno poprosimy również przedstawiciela właściwej spółki o odniesienie się do tego wystąpienia. Jest już z nami pan wiceminister Przemysław Koperski. W związku z tym rozpoczynamy dyskusję. Proszę o pytania.

Pierwsze zagadnienie po państwa wypowiedzi, które chciałabym poruszyć. Przede wszystkim chciałabym zapytać przedstawiciela pana ministra Kierwińskiego, jakie są wnioski po powodzi i jakie są sposoby ich wdrażania, jakie są konkluzje i jakie są plany regulacji ustawowej w tej sprawie. Drugie pytanie dotyczy jednak nakładania się pewnych nie tylko kompetencji, ale również obowiązków w zakresie infrastruktury przeciwpowodziowej. Chciałabym uzyskać odpowiedź od państwa, kto jest odpowiedzialny. Powiem inaczej, czy spółki Skarbu Państwa, które posiadają w zarządzaniu obiekty, są również odpowiedzialne za infrastrukturę przeciwpowodziową. Czy w tej sytuacji tylko Wody Polskie i infrastruktura Wód Polskich pełni taką rolę? Czy jest jakiś sposób redystrybucji publicznych środków na ewentualną modernizację czy remonty infrastruktury hydrotechnicznej czy raczej jest to obowiązek tylko i wyłącznie właścicieli bądź zarządzających danymi obiektami? Jaki jest też podział obowiązków w konkretnych sprawach związanych z utrzymaniem i bezpieczeństwem przeciwpowodziowym? Powódź dla nas jako Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa jest ogromną katastrofą przyrodniczą, o której mówił pan minister Dorożala. W związku z tym jak wygląda współdziałanie i zależności na poziomie samorząd, Wody Polskie i ewentualnie spółka Skarbu Państwa, która zarządza bądź jest właścicielem obiektu hydrotechnicznego, na przykład elektrowni?

Bardzo proszę o kolejne pytania. Pani przewodnicząca Gabriela Lenartowicz na pewno ma pytania.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Mam kilka pytań. Jedno systemowe, czy trwają prace przygotowawcze i opracowanie wspólnych działań regulujących kryzysowe stany przeciwpowodziowe bądź dysponowanie zbiornikami, które nie są w dyspozycji bezpośrednio Wód Polskich. Mam na myśli to, co się działo w związku ze zbiornikami elektrowni w czasie ostatniej powodzi, ze szczególnym wskazaniem na bardzo duży zbiornik przy elektrowni Rybnik, który nie jest zarządzany przez Wody Polskie i stanowi tylko zbiornik technologiczny na poczet elektrowni. W związku z zaistniałą sytuacją, w czasie jesiennej powodzi burmistrz Kuźni Raciborskiej, która leży poniżej zbiornika – jest to zbiornik zaporowy na rzece Rudzie – był zmuszony ogłosić ewakuację, ponieważ było zagrożenie przelania korony zbiornika i gwałtownego spustu wody wynikającego z tego, że jak mówię, zbiornik jest tylko zbiornikiem technologicznym. Obecnie w związku z planami związanymi z docelową zmianą zasilania paliwami Elektrowni Rybnik zbiornik będzie pełnił inną funkcję w innym zakresie. Jak wygląda z punktu widzenia Ministerstwa Infrastruktury zarządzanie sytuacjami kryzysowymi powodziowymi nie tylko na ciekach i zbiornikach będących w dyspozycji Wód Polskich, z włączeniem w to technologicznych zbiorników elektrowni? Po drugie, mam pytanie o prace dotyczące włączenia i działań hydrotechnicznych związanych ze zbiornikami, które zmieniają swoje funkcje w związku chociażby z transformacją energetyczną.

Pytanie do Wód Polskich i przy okazji także do Ministerstwa Infrastruktury. Na przykład ogromny zbiornik, który wywołał bardzo duże zagrożenie, w ogóle nie znalazł się w wykazie Ministerstwa Aktywów Państwowych, który został nam przedstawiony. Największy obiekt został kompletnie pominięty. Chodzi o obiekt będący w dyspozycji PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna.

Do Ministerstwa Infrastruktury i do Wód Polskich mam jeszcze pytania o infrastrukturę. Mamy tutaj wykaz zbiorników, które są pod kontrolą PGW Wody Polskie. Mam na myśli RZGW Gliwice. Wśród obiektów będących w administracji PGW Wody Polskie, zagrażających bezpieczeństwu, przez zagrażających rozumieć będących pod jakimś szczególnym monitoringiem, w obrębie Dzierżna Dużego mamy tylko Przewał Kłodnicki i zaporę. Chciałabym zapytać o diagnozę sytuacji, która miała miejsce w czasie ostatniej powodzi na największym suchym zbiorniku powodziowym, który był wtedy napełniony, na zbiorniku Racibórz, gdzie zanotowano przesiąki. Sytuacja technicznie może była nie aż tak krytyczna, ale na pewno

informacyjnie tak. Jaka jest diagnoza przesiąku, który udało się zidentyfikować i de facto zaślepić czy zneutralizować? Czy po tym wydarzeniu, po ostatniej powodzi zostały przeprowadzone jakieś prace monitoringowe w tym zakresie? Podnoszone były wtedy dosyć często i dosyć głośno opinie ekspertów albo znających się na rzeczy, że jest ryzyko, że nie dotrzymano wszystkich standardów w czasie budowy i że było to przyczyną przesiąku.

Drugi incydent też miał w ciągu zbiornika Racibórz, gdzie jest polder Buków, który jest powiązany, ale ma podobne funkcje jak Racibórz Dolny. Tam z kolei zidentyfikowano nielegalną rurę, która przechodziła przez wał i powodowała w jakimś niewielkim stopniu rozszczelnienie. Wiemy, że tego typu nielegalna, pokątna działalność była jedną ze wstępnie zidentyfikowanych przyczyn tragedii w Stroniu Śląskim. Chciałabym zapytać, jak wygląda diagnoza tej sytuacji ze strony Wód Polskich, jakie są zamierzone działania, żeby przeciwdziałać takim zjawiskom na terenie zlewni i w ogóle dopływów górnej Odry.

W mojej rodzinnej miejscowości, w której mieszkam, mieliśmy też de facto przelany, ponieważ nie wytrzymał tej ilości wody, zbiornik na Białej Wodzie w Krzanowicach. Jaka jest diagnoza tego stanu rzeczy? Czy planowane jest zwiększenie pojemności suchego polderu na tego typu okoliczności? Jak się okazało, zbiornik ten nie przewidywał aż tak dużych, nawalnych opadów. Czy w związku z tym, że jest to zbiornik na terenie granicznym, prowadzone są ze stroną czeską rozmowy na temat współpracy w zakresie przeciwpowodziowym nie tylko w zlewni Nysy, ale także górnej Odry? Po stronie czeskiej mieliśmy do czynienia z tym, że była nie tylko kwestia zalania oczyszczalni ścieków w Ostrawie, która zanieczyściła Odrę, ale także kwestia przerwania wałów w ujściu Opawy do Odry po stronie czeskiej, które spowodowało falę, która nie tylko spowodowała dużą powódź po stronie czeskiej, ale fala powodziowa dotarła także do górnej Odry, do części, która jest przed polderem Buków czy na terenie gminy Krzyżanowice tam, gdzie między innymi mamy obszary naturalne i Meandry Górnej Odry.

W zasadzie to najważniejsze pytania. Mam jeszcze pytanie do Ministerstwa Aktywów Państwowych dotyczące kwestii infrastruktury energetycznej. Mam na myśli opinię, która została zawarta obecnie w programie przygotowanym do konsultacji, dotyczącym rzekomych, tak je nazywam, walorów przeciwpowodziowych planowanej elektrowni szczytowo-pompowej w Młotach na rzece Bystrzycy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ireneusz Zyska, bardzo proszę.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, szanowni państwo, chciałem zapytać Wody Polskie o to, czy jest jakiś plan, program odbudowy flory i fauny na ciekach wodnych, które zostały zniszczone przez powódź. Moje pytanie dotyczy szczególnie rzeki Białej Łądeckiej, która przepływa przez Stronie Śląskie i Łądek Zdrój. Po katastrofie związanej z powodzią zostały zniszczone oczyszczalnie ścieków zarówno w Stroniu Śląskim, jak i w Łądku Zdroju. W tej chwili, ponieważ jest to moja mała ojczyzna, jestem bardzo często właśnie na terenach zniszczonych przez powódź. Rzeką Białą Łądecką właściwie odpowiada standardowi ścieku komunalnego, gdyż zarówno cała miejscowość Stronie Śląskie, jak i Łądek Zdrój odprowadzają ścieki komunalne wprost do tej rzeki.

Biała Łądecka to wyjątkowa, unikalna na mapie Polski rzeka ze względu na walory przyrodnicze. Jej nazwa pochodzi od włosienicznika pędzelkowatego. Jest to roślina pod ścisłą ochroną, która zakwita w okresie od czerwca do sierpnia, tworząc biały dywan na rzece. Wygląda to urokliwie, pięknie. W tej chwili rzeka została zniszczona do tego stopnia, że w przyszłości trzeba będzie to odtworzyć. Cieszę się, gdyż była o tym mowa zarówno w informacji przekazanej przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska, jak też wiem z rozmów z burmistrzem Stronia Śląskiego, że zostały przeznaczone duże kwoty z budżetu państwa na odbudowę oczyszczalni ścieków zarówno w Stroniu Śląskim, jak i w Łądku Zdroju. Trzeba jak najszybciej doprowadzić do uszczelnienia systemu kanalizacji komunalnej, ale to nie wszystko. Później potrzebny jest plan rewaloryzacji, odtworzenia fauny i flory. Jeżeli chodzi o faunę, występują tam pstrągi potokowe, pstrągi źródlane, ale również głowacz białopłetwy, głowacz przegopłetwy. Są to naprawdę unikalne ryby z punktu widzenia ekosystemu przyrodniczego. Uległy one praktycznie unicestwieniu związku z powodzią. Teraz wody Białej Łądeckiej, tak jak powiedziałem, są zanieczyszczone przez ścieki komunalne. Stąd też pytanie do Wód Polskich, co dalej. Czy państwo pracują już nad planem rewaloryzacji, odtworzenia fauny i flory w tej rzece?

Mam pytanie do przedstawicieli Lasów Państwowych, jak również do pana ministra Dorocha z Ministerstwa Klimatu i Środowiska, dlatego że na terenach powodziowych w Kotlinie Kłodzkiej w tej chwili pracuje zespół naukowców pod kierownictwem pana profesora Zaleskiego w zakresie wytyczenia tak zwanych stref czerwonych, jak również wyznaczenia miejsc lokalizacji suchych zbiorników, które miałyby retencjonować nadmiar wody opadowej przy nawalnych opadach, przy nagłym przyroście wód opadowych. Z mojej najlepszej wiedzy wynika, że współpraca jest realizowana tylko i wyłącznie z Wodami Polskimi, że jest to lokalizowane w obrębie cieków administrowanych przez Wody Polskie. Brakuje tutaj zaangażowania i współpracy z Lasami Państwowymi, o co bym gorąco apelował, gdyż na pograniczu, a może nawet na terenie administrowanym przez Lasy Państwowe można byłoby wybudować suche zbiorniki, które zbierałyby wody opadowe z terenu chociażby całej grupy Śnieżnika. Jest to drugi najwyższy szczyt w Sudetach 1425 m nad poziomem morza. Cała grupa Śnieżnika odprowadza ogromne ilości wód opadowych szczególnie na wiosnę czy też w okresach letnich, kiedy są intensywne opady deszczu.

Kolejna sprawa. Na terenie lasów właśnie w obszarze grupy Śnieżnika znajdują się suche zbiorniki na rumosze skalne. Panie ministrze, proszę skupić uwagę, ponieważ jest to bardzo ważna sprawa. Państwo rozmawiają. Potem nie będziecie w stanie odpowiedzieć na to ważne pytanie. Zbiorniki na rumosze w lasach państwowych są w tej chwili zapełnione po brzegi błotem i rumoszem skalnym. Kiedy nastąpią odwilże, a w tej chwili już zaczyna to mieć miejsce, kolejny spływ rumoszu bądź wód opadowych nie zmieści się w zbiornikach, które są po brzegi zapełnione. Wielokrotnie rozmawiałem osobiście na wyjazdowych posiedzeniach specjalnej komisji powodziowej z panem ministrem Kierwińskim. Pan minister Kierwiński zna ten temat, ale póki co nie były podjęte żadne działania. Leży to w gestii Lasów Państwowych. Nie były podjęte żadne działania, żeby opróżnić zbiorniki na rumosze. A zatem dedykuję tę sprawę panu ministrowi i dyrektorowi Lasów Państwowych, żeby przygotować się na ewentualne kolejne wystąpienie jakichś opadów czy wód, które spowodują, że nie będzie już gdzie magazynować rumoszu czy też wód opadowych.

Jest to bardzo ważny moment, proszę państwa, ponieważ w tej chwili trwają zaawansowane prace. Praktycznie jest końcówka prac zespołu renomowanych naukowców pod kierownictwem pana profesora Zaleskiego z Wrocławia. Myślę, że Lasy Państwowe powinny pilnie włączyć się w te prace po to, żeby opracowanie, które powstaje, było komplementarne dla całego obszaru Kotliny Kłodzkiej, zlewni rzeki Nysy Kłodzkiej. Być może w tej chwili właśnie brak udziału Lasów Państwowych spowoduje, że opracowanie to będzie niepełne. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Jeszcze dwa głosy posłów i poproszę o odpowiedzi. Dobrze. Najpierw pan przewodniczący Kacper Płażyński, bardzo proszę.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mam trzy pytania. Dwa pierwsze są krótkie. Wody Polskie, zresztą zgodnie z zapowiedzią złożoną na posiedzeniu Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej rok temu, miesiąc po straszej powodzi, złożyły zawiadomienie do prokuratury w sprawie możliwej groźby doprowadzenia do katastrofy budowlanej na tamie w Marszowicach poprzez działania TAURON Ekoenergia. W związku z tym, że jest z nami pan prezes Zieliński, jak wynika z wykazu gości, chciałbym zapytać pana prezesa, czy ta sprawa została w jakiś sposób zweryfikowana w zarządzaniu tamą przez państwa spółkę i czy zostały wyciągnięte ewentualne konsekwencje służbowe wobec pracowników, którzy byli odpowiedzialni za doprowadzenie do groźnej sytuacji.

Druga sprawa to pytanie do pani dyrektor Tużnik-Kosno. Pani dyrektor, kolejny raz przypominam się z naszą prośbą. Czekamy od roku na listę wszystkich inwestycji, które mają być w Polsce przeprowadzone ze wskazaniem chociaż ogólnego kosztu inwestycji oraz tego, w jakich latach miałyby być przeprowadzone. Mam na myśli mapę drogową bezpieczeństwa przeciwpowodziowego w Polsce. Słyszałem, że pani dyrektor mówiła tutaj o doraźnych działaniach w sensie naprawczym infrastruktury przeciwpowodziowej hydrotechnicznej, która uległa w jakiś sposób zniszczeniu bądź też zdewastowaniu w wyniku ostatniej powodzi. Myślę, że prędzej czy później niezbędne jest przedstawienie w szerokiej skali problemu czy też inwestycji, jakie Polska powinna przejść. Nawet jeżeli są to olbrzymie kwoty, musimy o nich rozmawiać, musimy przygotować Polskę na długi marsz, żeby następne pokolenia albo jeszcze następne po prostu

czuły się w Polsce pod tym względem bezpiecznie, żebyśmy też mogli i państwa rząd, i następne rządy ewentualnie rozliczać z realizacji inwestycji, żeby nie było sytuacji, z którymi mieliśmy do czynienia w przeszłości odnośnie do niektórych inwestycji hydrotechnicznych.

Trzecie pytanie nie dotyczy stricte powodzi, która przeszła w zeszłym roku, ale jak najbardziej jest w temacie dzisiejszego posiedzenia, ponieważ mówimy szeroko o bezpieczeństwie przeciwpowodziowym i ekologicznym obiektów hydrotechnicznych. Drodzy państwo, skupiamy się oczywiście na skutkach zeszłorocznej powodzi, ale to nie jest tak, że tylko tam jest punkt zapalny, który może sprawić, że Polskę zaleje i będą kolejne tragedie. Tymczasem obserwuję w Polsce instytucjonalny klincz między Wodami Polskimi a Generalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska. Wody Polskie dopiero co, ze dwa tygodnie temu, poprawcie mnie państwo, jeżeli się mylę, złożyły odwołanie do sądu wojewódzkiego odnośnie do decyzji o unieważnieniu decyzji środowiskowej na budowę tamy w Siarzewie. Dla tych państwa, którzy nie wiedzą, o co chodzi, wyjaśnię, że jest to tama na dolnym odcinku Wisły, która była zaprojektowana jeszcze w czasach PRL-u, która miała być jedną z wielu tam na dolnym odcinku Wisły, jedną z siedmiu czy ośmiu tam. Jako taka występująca pojedynczo musi znacznie więcej pracować, opór wody jest na niej zdecydowanie większy niż to było w projekcie budowlanym. Według projektantów, którzy ją tworzyli, w sytuacji, w której tama występuje samodzielnie na Wiśle, tak naprawdę już od dawna nie powinna działać.

Przypominam państwu, że niektóre ze zbiorników wodnych, zapór na południu Polski, które też nie wytrzymały naporu wody, nie wiem, czy wszystkie, ale te, które nie wytrzymały, były oceniane, ich stan techniczny był oceniany jako dobry. W związku z tym mam poważną obawę, że tama w Siarzewie, która jak mówię, działa samodzielnie, która ma już bardzo, bardzo dużo lat, a pod którą, może pan minister Dorożala potwierdzi, ale wszyscy zawsze tak mówią, łącznie z organizacjami pozarządowymi, na które jak wiem, pan minister zwraca szczególną uwagę, jest bomba ekologiczna w postaci olbrzymich ilości metali ciężkich, chemikaliów, które spływały przez lata ze ścieków przemysłowych kiedyś odprowadzanych do Wisły. Mimo to decyzja środowiskowa została unieważniona. Mam nadzieję, że Wodom Polskim uda się to obalić w sądzie, ale tak czy siak stracimy kolejne lata na zwłokę w realizacji tej inwestycji.

Przypominam państwu trochę z ostrożności procesowej, że czasami jak rozmawia się z politykami, to politycy w naszym parlamencie nie do końca rozumieją, że zawsze musi być tak jak dzisiaj, kiedy Wisła zazwyczaj nie ma zbyt wielkich głębokości, nie przekracza stanów alarmowych. Mówimy o tak zwanych deszczach błyskawicznych. Równie dobrze może się to zdarzyć na terenie Polski, skąd spływają rzeki do Wisły. Stan alarmowy czy olbrzymia powódź jak najbardziej może nas czekać z tego kierunku. Strach się bać, jeżeli będzie naprawdę olbrzymi napór wody na tamę we Włocławku, która po prostu tego... No właśnie są obawy czy wytrzyma, czy nie wytrzyma. Przepraszam, mówiłem o tamie w Siarzewie jako o tej, która nie powstała. Oczywiście mówiłem też o tamie we Włocławku jako o tej, która jest i która ma już tyle lat, jest staruszką, której nie bardzo daje się odpocząć. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Paślawska (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana posła Czesława Hoca, a następnie pana posła Gróbarczyka. Czy są jeszcze chętni posłowie do zabrania głosu? Jeżeli nie, to poproszę o odpowiedzi.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. W informacji w zakresie kompetencji resortu klimatu i środowiska w podsumowaniu jest napisane jedno bardzo drastyczne i dramatyczne zdanie, że największe zniszczenia miały miejsce w dorzeczu Odry. Pytanie do pana ministra klimatu i środowiska, dlaczego praktycznie dokonaliście rozboju, zamachu na rewitalizację rzeki Odry, czyli zlikwidowaliście katalog inwestycji dla Odry na rzecz budowy bagnisk, torfowisk, różnego rodzaju mokradel, i tak dalej. Zrezygnowaliście z budowy ponad 50 obiektów hydrotechnicznych. To po pierwsze. Zrezygnowaliście z modernizacji 200 oczyszczalni ścieków. Zrezygnowaliście z budowy około 22 oczyszczalni ścieków, kilku tysięcy kilometrów kanalizacji wodnościekowej, między innymi w Kotlarni koło Kuźni Raciborskiej na rzecz praktycznie renaturyzacji tylko dwóch rzek. W mojej ocenie jest to postawa bardzo niebezpieczna, nieodpowiedzialna, nieracjonalna, jednocześnie zaburzająca nie tylko ekosystem rzeki Odry, dorzecza rzeki Odry, ale również jej bioróżnorodność. Dlaczego tak robicie, w imię czego, niejako w imię kogo, dlatego że nie chce mi się wierzyć, że jest to odosobniona decyzja polskiego rządu na rzecz praktycznie pogorszenia warunków nie tylko rewitalizacji dorzecza Odry, ale jednocześnie zaniku jej

wartości przyrodniczych, wartości środowiskowych, jak też wartości krajobrazowych? Myślę, że nieodpowiedzialne, nieodpowiednie, nieprofesjonalne, oczywiście w mojej ocenie, działania mogą zaszkodzić środowisku rzeki Odry. Już nie mówię o użegławieniu rzeki Odry, dlatego że tutaj praktycznie kością staje wam takie powiedzenie, dlatego że nie współgra to z naszymi sąsiadami, jeżeli chodzi o takie kwestie. A więc moje pytanie, dlaczego zaburzacie bioróżnorodność, ekosystem i nie dbacie o dorzecze rzeki Odry.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

A myślałam, że obędzie się bez polityki, ponieważ w miarę zgodnie rozmawiamy o wyzwaniach, jak również o zaniedbaniach. W związku z tym merytorycznie... Ale myliłam się, przyznaję, że się myliłam. Bardzo proszę, pan poseł minister Gróbarczyk.

Poseł Marek Gróbarczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym skierować swoje uwagi do pana wójta, który poruszył bardzo ważny temat, ponieważ od lat był problem własnościowy, jeżeli chodzi o utrzymanie odpowiedniego poziomu retencyjnego w Polsce, w wyniku właśnie różnych stosunków własnościowych, które panowały i będą panowały w obszarze zarządzania zbiorników. Na tę okoliczność został stworzony program rozwoju retencji. Oczywiście w pierwszym kroku zakładał modernizację 96 zbiorników retencyjnych. Między innymi znalazł się tam Rożnów. Oczywiście projekt był długofalowy, ale w każdym razie miał za zadanie usunięcie wszelkiego rodzaju barier, które mają wpływ właśnie na działania modernizacyjne. Wpisano tam wiele różnych zbiorników. Inwestycje miały być prowadzone przez Wody Polskie, ale oczywiście w obszarze współfinansowania w zakresie użytkowników zbiorników. Z tego, co wiem, tak jak pan poseł Czesław Hoc powiedział o ustawie o rewitalizacji Odry, projekt rozwoju retencji również został wyrzucony do kosza. A więc tu też jest pytanie czy to do pana ministra Koperskiego, czy to do pana ministra Dorożęły, jak w takim razie chcą rozwiązać ten problem, czy w ogóle chcą rozwiązać ten problem. Dzisiaj państwo mówicie o powodzi, ale chyba najwyższa pora mówić o suszy. Bodajże dzisiaj mamy 50 cm na Bulwarach Warszawskich, a poziom wód i przysucha, która panuje przede wszystkim w Wielkopolsce, będzie miała ogromny wpływ na rolnictwo. Nic nie słyhać tutaj na ten temat, nie ma żadnej koncepcji, a już utrzymanie zbiorników, które są kluczowe dla pewnych miejscowości, jest całkowicie porzucone na rzecz właśnie renaturyzacji. Znamiennym przykładem jest zbiornik Kotlewnia w Kuźni Raciborskiej, który był wyśmiewany przez państwa z platformy jako niepotrzebny, zbędny, i tak dalej. Jest to zbiornik, który można zrobić za kilka milionów, dlatego że jest tam stare wyrobisko. Wystarczy tylko przygotować odpowiednie narzuty, doprowadzenie i zbiornik byłby gotowy, ale po prostu szaleństwo, które dzisiaj w Polsce trwa w tym obszarze, przynosi właśnie takie efekty. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Dziękuję bardzo. Muszę jednak zabrać głos, dlatego że to, co pan minister wygaduje, naprawdę ani z rzeczywistości, ani z faktami, ani tym bardziej z logiką nie ma nic wspólnego.

Poseł Marek Gróbarczyk (PiS):

Ale ja nie z panią dyskutuję. Pani przewodnicząca, bardzo proszę niepolitycznie ustawić posiedzenie Komisji.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Chcę odpowiedzieć merytorycznie. Po pierwsze...

Poseł Marek Gróbarczyk (PiS):

Przecież oczekuję odpowiedzi od ministrów.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Pani przewodnicząca Lenartowicz, bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Panie ministrze, to wy oceniliście ten zbiornik na 370 mln zł, a nie na kilka milionów. Do tego zbiornika zostałyby odprowadzone zasolone wody pokopalniane. Według opinii ekspertów, a także analizy studium wykonalności zleconego przez Wody Polskie jeszcze za waszych rządów, nie

spełniał on kryteriów powodziowych, co zresztą widzieliśmy przy ostatniej powodzi. Po drugie, nie znaleziono podstaw prawnych do inwestycji publicznych za taką kwotę, dlatego że taki obowiązek miały podmioty, które czerpały korzyści i miały zamiar dalej czerpać korzyści z wydobywania żwiru. I to na nich ciążył obowiązek rekultywacji w kierunku wodnym tego obszaru. To są fakty, które możemy znaleźć w dokumentach, które zostały przygotowane przez Wody Polskiej jeszcze za waszych czasów. To tyle sprostowania. Dziękuję.

Posel Marek Gróbarczyk (PiS):

Pani przewodnicząca, ja nie wiem, jaką rolę odgrywa teraz pani przewodnicząca Lenartowicz. Wypowiada się jako minister?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Jest wiceprzewodniczącą Komisji.

Posel Marek Gróbarczyk (PiS):

Czy to jest minister? Czy kto to jest?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Prosiłam o to... Rozmawiamy o bardzo ważnym, interdyscyplinarnym wyzwaniu dla nas wszystkich. Prosiłam, żeby nie było politykierstwa w najgorszym wydaniu, natomiast skoro moja prośba nie została uwzględniona, to rozumiem, że później dyskusja toczy się własnym torem. Jeszcze krótko, ponieważ jest bardzo dużo pytań, ale jeżeli strona społeczna ma bardzo krótkie pytania, to byłby ten moment. Potem oddamy głos. Jedna osoba, bardzo proszę.

Baltic sea region manager w Waste Free Oceans Filip Piotrowski:

Dzień dobry. Filip Piotrowski. Waste Free Oceans.

Szanowni państwo, chciałbym, po pierwsze, bardzo podziękować pani przewodniczącej Pasławskiej za to, że zauważyła problem odpadów w wodach płynących. Jest to kwestia, która oczywiście jest paląca. Tutaj w pełni popieram stanowisko pana wójta Gródka nad Dunajcem. Rzeczywiście kwestia odpadów, które znajdują się w polskich rzekach, jest kwestią, którą powinniśmy się zająć. Pomysł powołania kolejnej komisji rzeczywiście jest bardzo dobry.

Mam pytanie chyba do resortu środowiska, chociaż nie jestem pewien, może jest to pytanie do Wód Polskich. Czy były robione jakieś szacunki tego, ile odpadów komunalnych mogło trafić do wód w trakcie ostatniej powodzi? Czy poza tym jest albo jest planowany jakiś system monitorowania tego, ile tego typu odpadów w ogóle znajduje się w wodach w Polsce? Jest to kwestia istotna. Rzeczywiście wydaje się, że ona powinna być w jakiś sposób adresowana. Wydaje się, że w takich przypadkach jak chociażby Gródka nad Dunajcem powinno się stworzyć pewien model czy też system reagowania i współfinansowania tego typu rozwiązań, pewnie nie jednostkowy – tutaj jest wygodniej, ponieważ jest duże przedsiębiorstwo, które odpowiada zbiornik – ale coś, co mogłyby stosować inne gminy w Polsce. Problem ten to nie jest tylko problem Gródka nad Dunajcem, ale problem bardzo wielu innych miejsc. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. Teraz czas na odpowiedzi na pytania. W związku z tym, że niezmiernie rzadko mamy okazję, żeby gościć przedstawicieli spółek energetycznych, to chciałbym, żeby jako pierwsi zabrali głos. Państwo już się podzielcie. Następnie ministrowie podsumują i też odpowiedzą na pytania, które padły. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MAP Monika Gawlik:

Zanim oddam głos spółkom, chciałabym jeszcze powiedzieć dwa słowa. Odnosnie do współpracy TAURON-u z gminą, z panem wójtem, mamy informację, że TAURON współpracuje, promuje rekreację na tych terenach, jak również bierze udział w utrzymaniu walorów Jeziora Rożnowskiego, czyli pomaga w sprzątaniu obrzeży Jeziora Rożnowskiego. Chciałam zauważyć, że to nie jest do końca tak, że przedsiębiorstwo energetyczne zajmujące się w sumie wytwarzaniem energii elektrycznej nie zajmuje się również dbaniem o kwestie związane z tym obszarem.

Po drugie, chciałabym tylko powiedzieć, że jeżeli chodzi o zbiornik rybny na rzece Ruda, rzeczywiście mówiłam, że mam informację z PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, że wszystkie budowle eksploatowane przez spółkę utrzymywane są w należytej kondycji technicznej, uzyskują pozytywne oceny stanu technicznego i stanu bezpieczeństwa w wyniku corocznie

przeprowadzanych ocen i kontroli. Jeżeli jest jeszcze konieczność odpowiedzenia na pytania pani poseł, oczywiście służymy odpowiedzią pisemną.

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne Komisje, jeżeli chodzi o elektrownię szczytowo-pompową Młoty, po pierwsze, ma ona wpływ na redukcję ryzyka powodzi z tytułu retencji, kontroli poziomu wód, spowolnienia fali powodziowej, integracji z innymi zbiornikami retencyjnymi, redukcji skutków suszy. Inwestycja mocy została wpisana w program redukcji ryzyka przeciwpowodziowego Nysy Kłodzkiej przygotowany przez Wody Polskie. Inwestycja ma zapewnić redukcję ryzyka powodziowego na rzece Bystrzyca. Zgodnie z analizami zbiornik dolny Młoty będzie w stanie przyjąć całą falę powodziową. W skrajnym przypadku wielkość fali, która zostanie zebrana przez zbiornik, została oszacowana na ponad 4 mln m³. Po stronie inwestora przewiduje się stały bufor w zbiorniku solnym do 2,2 mln m³. W skrajnym przypadku będzie w stanie przyjąć nawet do 6 mln m³ wody poprzez przepompownię wody do górnego zbiornika. Z mojej strony tak ogólnie. Teraz oddaję jeszcze głos spółkom energetycznym, które są.

Wiceprezes TAURON Ekoenergia Wiesław Zieliński:

Bardzo serdecznie dziękuję za udzielenie głosu. Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, cieszymy się, że uczestniczymy w posiedzeniu Komisji i możemy podzielić się własnymi spostrzeżeniami na temat ochrony przeciwpowodziowej w naszym najbliższym dorzeczu Dolnego Śląska, dorzeczu Podosudecia, gdzie funkcjonują nasze elektrownie. Możemy podzielić się informacjami i elementami, które w ostatnim okresie, we wrześniu 2024 r. po przejściu fali powodziowej nawiedziły te tereny.

Jesteśmy spółką energetyczną, która jest powiązana z TAURON Polska Energia, spółką kapitałową. W kwestii uzupełnienia jesteśmy jednym z większym graczy na rynku pod względem odnawialnych źródeł energii. Z 2,7 GW w 2030 r. planujemy zwiększyć do 4,7 GW w 2035 r. Drodzy państwo, wracam teraz do tego, o czym jest dzisiejsze posiedzenie Komisji. Chciałbym uzupełnić tutaj pewnego rodzaju informacje, ale również chciałbym odpowiedzieć na pytania, które zostały zadane i zostały skierowane do spółek w związku z katastrofalnym przejściem fali powodziowej w 2024 r.

TAURON Ekoenergia posiada w swoich zasobach 34 elektrownie wodne, szczególnie w południowej części naszego kraju. Pokrótkę powiem, że elektrowni wodnych wyłączonych z produkcji podczas przejścia fali powodziowej było 24. 17 elektrowni wodnych zostało całkowicie zalanych. Do tej pory poradziliśmy sobie z całym tym procederem. Na dzień dzisiejszy mamy nieczynnych pięć elektrowni wodnych. Natomiast sprawy energetyczne stanowią dla nas drugą stronę medalu. Firma TAURON Ekoenergia radzi sobie z tym we własnym zakresie, pomimo tego że wydatki na to są naprawdę ogromne.

Dziękuję bardzo za słowa pana ministra klimatu i środowiska, który powiedział, że efekt pozytywny przejścia fali powodziowej był wynikiem zapór wodnych, które spłaszczyły falę powodziową. Chciałem dodać do tego, że są to nasze aktywa, są to nasze budowle, którymi zarządzamy podczas przejścia fali powodziowej. Oczywiście czynimy to zgodnie z pozwoleniem wodnoprawnym, a w zasadzie z tym, co jest nieodłączną częścią pozwolenia wodnoprawnego, czyli z instrukcją gospodarowania wodą. W instrukcji gospodarowania wodą zapisane są wszystkie elementy, które musimy wykonywać podczas wzmożonych, intensywnych przejść fali powodziowej. Okres ten pokazał, że potrafimy tym sterować. Nasi pracownicy z wieloletnim doświadczeniem mogą skutecznie kontrolować i spłaszczać falę powodziową. Dzięki temu ze strony za zaporą, tam gdzie możemy stanąć na koronie zapory i patrzeć w drugą stronę, dostaliśmy masę pozytywnych opinii, efektów. Ludzie czują się bezpiecznie i spokojnie.

Drodzy państwo, wracając do szczegółowych pytań, padło pytania à propos Marszowice i naszej elektrowni przepływowej. Po to, żeby była jasność, jest to elektrownia przepływowa, to nie jest elektrownia zaporowa, która stanowi zagrożenie takiego typu jak elektrownia zaporowa Pilchowice, Leśna czy inne elektrownie. Jest to elektrownia wyłączona z ruchu z tego względu, że na dzień dzisiejszy jest elektrownią nierentowną. Stopień piętrzenia na tej elektrowni wynosi 1 m, czyli generalnie rzecz biorąc, na dzień dzisiejszy, żeby też była jasność, nie dotarły do nas informacje à propos jakiegoś zagrożenia pod względem katastrofy budowlanej. Jeżeli z sali padają takie sygnały, to bardzo proszę o uszczegółowienie, ponieważ ja nie mam takich sygnałów. Firma TAURON Ekoenergia nie ma à propos tej elektrowni żadnych sygnałów związanych z możliwą katastrofą budowlaną na tym obiekcie.

Posel Kacper Płażyński (PiS):

Panie prezesie, bardzo szybko. Nie wiem, czy się zrozumieliśmy. Mówię o sytuacji dotyczącej powodzi, która nawiedziła południowo-zachodnią Polskę.

Wiceprezes TAURON Ekoenergia Wiesław Zieliński:

Ja to rozumiem.

Posel Kacper Płażyński (PiS):

Wtedy mogło dojść do katastrofy budowlanej.

Wiceprezes TAURON Ekoenergia Wiesław Zieliński:

Jasne.

Posel Kacper Płażyński (PiS):

Tak twierdzą Wody Polskie, które złożyły w tej sprawie zawiadomienie.

Wiceprezes TAURON Ekoenergia Wiesław Zieliński:

Do nas nie dotarło zawiadomienie à propos Marszowic i ewentualnej katastrofy wodnej związanej z tym obiektem. Przez nasze ręce jako TAURON Ekoenergia to nie przeszło. Być może jest tu jakieś przekłamanie. Może nie chodzi o ten obiekt, ale wyjaśnijmy to sobie. Oczywiście jestem otwarty. Możemy odpowiedzieć na to pytanie, natomiast na dzień dzisiejszy nie mam takiej wiedzy, więc nie będę tutaj rozwijał tego tematu.

Jeżeli chodzi o partycypację w kosztach utrzymania zbiorników, a w szczególności zbiorników zaporowych, które stanowią ochronę dla zdrowia, życia, mienia ludzi, mieszkańców, którzy mieszkają poniżej zapór, mogę powiedzieć tak. W kwestii troszeczkę historycznej dodam, że są to naprawdę zabytkowe obiekty. Obiekty te powstały na przełomie wieków XIX i XX. Są to obiekty, które mają powyżej stuletnią tradycję. Oczywiście w ramach swoich możliwości dbamy o stan obiektów zaporowych. Jesteśmy firmą elektroenergetyczną. Naszym głównym przesłaniem, głównym elementem jest produkcja energii elektrycznej, ale oczywiście nasze służby kontrolują, tak jak tutaj zostało powiedziane, mają kontrole roczne, pięcioletnie, mają kontrole, które sięgają dna zapór. Generalnie poprzez nurków kontrolują te rzeczy, niemniej jednak w wyniku tego, że są to wieloletnie budowle, następuje degradacja obiektów. Na dzień dzisiejszy walczymy o środki, o partycypację w kosztach. Partycypacja w kosztach oczywiście zapisana jest w prawie, w pozwoleniu wodnoprawnym, niemniej jednak rodzi to pewnego rodzaju konsekwencje. Konsekwencje są następujące.

Do roku 1969, jak sobie przypominam, pan dyrektor odpowiedział mi tutaj takie hasło, był pierwszy wniosek o postępowanie partycypacyjne à propos utrzymania zapór w należytym stanie technicznym i uzyskania pieniędzy od różnych instytucji, które są z tym związane i czerpią korzyści. Tak jest zapisane w prawie, w pozwoleniu wodnoprawnym. Drodzy państwo, do dnia dzisiejszego żadna z tych spraw nie została zakończona. W 2019 r. w odniesieniu do wszystkich elektrowni zaporowych zbiornikowych, czyli naszych zapór ponownie wystąpiliśmy ze sprawą partycypacji. Jak to się dzieje? Legislacyjnie może nie jest to dopracowane, gdyż w sprawach partycypacji odpowiada urząd, odpowiada instytucja, czyli Wody Polskie, które określają stopień partycypacji. Występują one również jako element składanki partycypacyjnej. Generalnie w zasadzie określają o sobie, ile mogą partycypować w kosztach. Do tej pory nie zostały... Oczywiście jesteśmy dobrej myśli. Myślimy, że po analizie, po przejściu fali powodziowej, po trudnych sytuacjach, które przeszliśmy, idziemy ręką w rękę również z Wodami Polskimi. Tworzymy, powstaje teraz Dolnośląskie Forum Przeciwpowodziowe. Jesteśmy jego inicjatorem. Dzieje się to pod egidą wojewody dolnośląskiej – jako twarz forum będzie występowała pani wojewoda.

Drodzy państwo, szukamy konsensusu, szukamy rozmów. Jesteśmy otwarci na te sprawy i na te rzeczy, które czujemy tutaj wszyscy na tej sali. Wiemy, jak ważna jest ochrona mienia, a przede wszystkim zdrowia i życia ludzkiego podczas powodzi. Jest to ten element, który tutaj sygnalizujemy. Chcielibyśmy stać się jakimś beneficjentem środków, które byłyby cedowane. Będziemy się o nie ubiegać, natomiast na dzień dzisiejszy tego nie ma. My jako spółka Skarbu Państwa nie jesteśmy beneficjentem, beneficjentem są Wody Polskie, beneficjentem są instytucje samorządowe, natomiast my nie możemy ubiegać się o te środki. Nie zależy nam na środkach, które określają finansową stronę części elektroenergetycznej. Jak powiedziałem, z tym sobie radzimy. Natomiast pięć zapór, cztery zapory na naszym terenie, czyli Pilchowice, Leśna, Żłotniki i Lubachów wymagają remontu i naprawy. Z tym tutaj przychodzimy. Chcemy to ogłosić,

żeby każdy miał świadomość, że fundusze celowe z budżetu państwa na tego typu elementy muszą się znaleźć.

Jeżeli są jakieś pytania, być może nie na wszystkie odpowiedziałem, proszę powtórzyć. Na tę chwilę dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie dyrektorze. Bardzo przepraszam, oczywiście chodziło o Mietków, nie o Marszowice.

Wiceprezes TAURON Ekoenergia Wiesław Zieliński:

Cieężko mi tutaj poradzić sobie z klawiszami, ale już jestem. Mietków nie jest naszym zbiornikiem. My nie zarządzamy tym zbiornikiem, w związku z czym coś mogę odpowiedzieć? To pytanie nie jest do nas.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Tak, ale państwo spuściliście wodę, co kwestionują Wody Polskie.

Wiceprezes TAURON Ekoenergia Wiesław Zieliński:

A więc mówimy o Lubachowie. Wyjaśnialiśmy to już na różne sposoby. Lubachów został przetestowany przez najróżniejsze instytucje, które kontrolowały ten obiekt już nie pod względem technicznym, ale pod względem proceduralnym. Obiekt był kontrolowany po przejściu fali powodziowej przez Wody Polskie. Powstał z tego protokół. W protokole nie ma zawartych żadnych informacji, że źle zarządzaliśmy tym zbiornikiem podczas przejścia fali powodziowej. Wszelkiego rodzaju dokumenty, które powstały, które były dla nas czytelne, które przedstawiliśmy... Niczego nie ukrywaliśmy, dlatego że robimy to codziennie na każdym naszym zbiorniku, robimy to w porządku dziennym, a w szczególności podczas tego typu katastroficznych zdarzeń. W instrukcji gospodarowania wodą są ściśle określone informacje, kiedy, w jakim systemie należy podawać, informować poszczególne elementy całej układanki, która rządzi rozplywem czy spływem wód w dorzeczach w rzekach i steruje zbiornikami. Tak czyniliśmy. Mało tego, nawet osobiście z panem dyrektorem w trudnych chwilach jeździliśmy do centrum zarządzania kryzysowego. Po co? Po to, żeby na bieżąco, nie przez telefon, nie przez maila, porozmawiać tam face to face, żeby rozpatrywać wszystkie elementy, które są. Może dodam, że otwarcie zasuwy i puszczenie nagle 30 m³ wody na sekundę może spowodować coś, co zaleje kilka domów. W związku z tym jeździliśmy tam, sygnalizowaliśmy, że możemy to zrobić. Oczywiście my nie dysponujemy manewrem, że to my działamy, my robimy. Nie. Jest to decyzja centrum zarządzania kryzysowego. My informowaliśmy, że taki element może nastąpić, żeby ewentualnie poinformować, wcześniej ewakuować różnych ludzi czy też mienie. A propos Lubachowa było naprawdę już bardzo wiele informacji, wyjaśnień. Mogę powiedzieć, że wszystkie czynności, które miały być zrobione, które były robione podczas przejścia fali powodziowej, nie spowodowały, że był jakiś katastrofalny zrzut wody.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Chyba już rozumiem, panie prezesie.

Wiceprezes TAURON Ekoenergia Wiesław Zieliński:

Napływająca woda...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Uważacie państwo, że wszystko było ok. Państwa zdaniem Wody Polskie niesłusznie złożyły zawiadomienie.

Wiceprezes TAURON Ekoenergia Wiesław Zieliński:

Z naszej strony tak to wygląda.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Pan minister Koperski, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję bardzo za bardzo ważne pytania, które padły. Odniosę się do tych, które wybrzmiały na posiedzeniu Komisji. Chciałbym również podkreślić, że dzisiaj w godzinach przedpołudniowych odbywało się spotkanie z przedstawicielami najważniejszych partnerów w zakresie energetyki ze strony Wód Polskich, w tym

między innymi przedstawicieli podmiotów, które biorą udział w dzisiejszym posiedzeniu Komisji. Za spotkanie, za dzisiejszy dialog także chciałem bardzo serdecznie podziękować.

Pani prezes, pani poseł Lenartowicz pytała o sytuację w elektrowni i na zbiorniku w Rybniku. Dzisiaj też rozmawialiśmy na ten temat. Widzimy tutaj błędy, które były popełnione przy tworzeniu Wód Polskich, przy określaniu i kompetencji, zakresu odpowiedzialności, i linii demarkacyjnych, które biegną pomiędzy podmiotami zarządzającymi zbiornikami wodnymi w Polsce. Nie dotyczy to tylko i wyłącznie Rybnika, ale również innych zbiorów wodnych. Dziękuję za te pytania. Mamy tego świadomość. Dzisiaj naprawiamy tę sytuację. Chcemy, żeby w znowelizowanej ustawie dotyczącej gospodarowania wodami również te wątpliwe kwestie zostały wyjaśnione, żeby zadania były ściśle określone. Oczywiście spółki energetyczne, podmioty, które zarządzają zbiornikami, niebędące Wodami Polskimi oczekują pewnej formy partycypacji. Wody Polskie mają w tej sprawie inne stanowisko. Musimy znaleźć tutaj odpowiednie rozwiązanie tak, żeby ci, którzy czerpią dochody ze zbiorników, również przykładali się do zwiększenia bezpieczeństwa przeciwpowodziowego mieszkańców. Mamy również świadomość tego, jakie interesy są po drugiej stronie.

Chcę również powiedzieć dwa słowa na temat tego, co się wydarzyło w Ostrawie. Pani przewodnicząca Lenartowicz też o to pytała. W poniedziałek odbyłem spotkanie z ministrem rolnictwa Republiki Czeskiej, który jest odpowiedzialny za wody Odry i inne podmioty zarządzające gospodarką wodną na terenie Republiki Czeskiej. Spotkałem się również z wiceprezydentem Ostrawy odpowiedzialnym za oczyszczalnię. W poniedziałek zwiedziłem samą oczyszczalnię. Chcę państwu odpowiedzieć, że działa już w 100%, jeżeli chodzi o oczyszczanie mechaniczne, i w 50%, jeżeli chodzi o oczyszczanie biologiczne. Wykonana została ogromna praca. Oczyszczalnia była zalana na poziomie 5,5–6 m. Widać, że determinacja po stronie naszych partnerów z Republiki Czeskiej, żeby przywrócić ją do stanu sprzed powodzi, była bardzo duża. Cały proces zakończy się do końca czerwca bieżącego roku, ale już dzisiaj, jak mówię, jeżeli chodzi o część mechaniczną, działa w 100%, jeżeli chodzi o część biologiczną, w 50%. Jest konieczność odtworzenia w pełni flory bakteryjnej.

Chcę również powiedzieć, że jeżeli chodzi o Racibórz, w tej chwili mamy informacje o przesłankach. W kwietniu będzie ogłoszony przetarg na pierwsze działania zmierzające do uzupełnienia ubytków, które zostały zdiagnozowane. Proces trwa. Chcielibyśmy, żeby to było trochę szybciej, ale wydaje się, że w sezonie zimowym było to trochę utrudnione. Teraz prace w tym zakresie – mam takie informacje ze strony Wód Polskich – powinny trochę przyspieszyć. Pierwsze działania związane z wyłonieniem firmy mają się odbyć w kwietniu 2025 r., bieżącego roku.

Pytania ze strony pana posła Zyski dotyczące Białej Łądeckiej chyba nie do końca były kierowane do mnie, bardziej do Wód Polskich i Lasów Państwowych. Ja dziękuję, pana posła nie ma, ale to, co wybrzmiało w jego wypowiedzi, jest bardzo ważne, żeby współpraca pomiędzy Lasami Państwowymi a Wodami Polskimi miała też wymierne efekty. Znowu chcę tutaj odnieść się do tego, co zaprojektowano wcześniej. Linie demarkacyjne pomiędzy Wodami Polskimi a Lasami Państwowymi tak naprawdę były grubymi liniami, współpracy wcześniej nie było. Dzisiaj Wody Polskie i Lasy Państwowe już realizują współpracę. Jest prowadzony – myślę, że powie o tym już pan minister Dorożala – program małej retencji na terenach leśnych. Bardzo dziękujemy, że te działania są podejmowane. Chcielibyśmy, żeby oczywiście włączyć państwa we wszystkie procesy, które realizują Wody Polskie, a najlepiej, gdyby procesy te były realizowane wspólnie. Panu posłowi Zysce bardzo serdecznie dziękuję za zwrócenie na to uwagi.

Co do zgłoszeń pana przewodniczącego Płażyńskiego w stosunku do TAURON-u, już pan prezes był uprzejmy o tym powiedzieć.

Chciałem odnieść się jeszcze do pytań posła Hoca. Wprawdzie kierował je do...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Jeżeli chodzi o TAURON, to pan minister i Wody Polskie nie mają tutaj już żadnych uwag.

Podsekretarz stanu w MI Przemysław Koperski:

Jeżeli pan przewodniczący chciałby szerszej informacji w tym zakresie, są przedstawiciele Wód Polskich, którzy chętnie odpowiadzą. Musiałyby to być bardzo precyzyjne pytania, o których zbiornikach mówimy, ale pan dyrektor jest przygotowany na uzupełnienie informacji co do tych postępowań i zgłoszeń, które zostały poczynione przez Wody Polskie, w zakresie podejrzeń, które Wody Polskie mają w stosunku do podmiotów, o których mówił pan przewodniczący.

Ja chciałbym odnieść się do tego, co mówił pan poseł Hoc, ponieważ to pytanie tak naprawdę w dużej części było kierowane chyba do Ministerstwa Infrastruktury, a nie do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Chciałbym powiedzieć, że w styczniu została skierowana do konsultacji międzyresortowych ustawa o rewitalizacji rzeki Odry. Rozwiązania, które zostały przyjęte, absolutnie nie służyły rewitalizacji rzeki Odry. Ustawa ta była całkowitym zaprzeczeniem idei brzmiącej w tytule. Dzisiaj naprawiamy błędy. Chcemy, żeby katalog inwestycji został zamieszczony w akcie bardziej elastycznym, ponieważ sytuacja na rzece zmienia się bardzo dynamicznie. Chcemy, żeby katalog inwestycji znajdował się w rozporządzeniu tak, żeby na bieżąco można było reagować na zmieniającą się sytuację, a nie, żeby znajdował się w ustawie, w akcie prawnym, które bardzo trudno zmieniać, jak państwo doskonale wiecie. W ustawie jest też zapisany ekstra obowiązek przeglądów pozwoleń wodnoprawnych w cyklicznym okresie dwuletnim, a nie sześcioletnim tak, żeby był instrument prawny do tego, żeby sprawdzić, zdiagnozować tych wszystkich, którzy zanieczyszczają polskie rzeki, tak, żeby te działania były odpowiednio umocowane, jeżeli chodzi o instytucje, które będą przeprowadzać kontrole.

W ustawie chcemy również zlikwidować Inspekcję Wodną. Nie wyobrażamy sobie, żeby jacyś funkcjonariusze nie z policji czy z innych umundurowanych służb, które mają do tego prawo i przeszkolenie, biegali z bronią za kimś, kto nie wiem, łowi ryby czy idzie na spacer. Dlatego również likwidacja Inspekcji Wodnej, umundurowanej formacji pod bronią jest zawarta w nowelizacji ustawy odrzańskiej. Wpłynęło bardzo dużo uwag, za które bardzo serdecznie dziękuję. Dzisiaj jesteśmy w trakcie ich weryfikacji, analizy. Mam nadzieję, że proces ten wkrótce zostanie zakończony.

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana posła Gróbarczyka, który zwrócił uwagę na suszę w Wielkopolsce, chcę państwu powiedzieć, że jutro mamy spotkanie w tej sprawie. Jesteśmy w dialogu ze stroną samorządową, jak również z podmiotami, które tam operują. Dostrzegamy ten problem. Chcemy w sposób szczególny zająć się tym obszarem. I poseł Tomaszewski, i inni parlamentarzyści również interweniowali w tej sprawie. Dziękuję za zwrócenie na to uwagi.

Natomiast co do budowy zbiorników retencyjnych, w związku z tym, że pani przewodnicząca Paślawska prosiła, żeby skupić się bardziej na merytoryce, chciałem odnieść się tylko do wcześniejszych słów pana ministra Gróbarczyka, który znany jest z tego, że był przeciwnikiem, ogromnym przeciwnikiem budowy zbiorników retencyjnych w Polsce, nie był zwolennikiem ich budowy, czego wyraz wielokrotnie dawał również w mediach, ale nie chcę cytować jego wypowiedzi.

Z mojej strony to tyle. Jeżeli pan dyrektor byłby uprzejmy uzupełnić część dotyczącą współpracy, problemów dotyczących zarządzania zbiornikami, bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie ministrze, z uwagi na to, że nie ma pana posła Gróbarczyka, ja stanę w jego obronie. Znam wypowiedzi pana ministra, jak zresztą też działania poprzedniego rządu, który wybudował wiele zbiorników retencyjnych. A więc zupełnie nie zgadzam się z panem ministrem. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Pełniący obowiązki dyrektor Departamentu Ochrony przed Powodzią i Suszą Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Krzysztof Chęć:

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, panie przewodniczący, szanowni państwo, współpraca pomiędzy administratorem obiektu w Lubachowie i Wodami Polskimi polegała na tym, że w naszej ocenie w samym najbardziej krytycznym momencie zabrakło sprawnej komunikacji w trakcie przechodzenia wezbrania. Natomiast w momencie zaistnienia problemu kontakt został na bieżąco usprawniony z uwagi na kontakt...

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Przepraszam, tylko prosba, żeby się pan przedstawił.

Po. dyrektor departamentu Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Krzysztof Chęć:

Przepraszam bardzo. Krzysztof Chęć. Departament Ochrony przed Powodzią i Suszą. Wody Polskie.

W momencie kiedy zaistniała taka potrzeba, ponieważ zbiornik zarówno Mietków, jak i zbiornik Lubachów były mocno obciążone z uwagi na napełnienie i każdy dodatkowy niekontrolowany

dopływ mógłby być problemem, później komunikacja, wymiana informacji, jeżeli chodzi o gospodarowanie wodami, odbywała się bez zarzutu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję. Ale rozumiem, że państwo nie wycofaliście w jakiś sposób zawiadomienia.

P.o. dyrektor departamentu Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Krzysztof Chęć:

Panie przewodniczący, nie mam informacji, żeby takie zawiadomienie zostało złożone, ale muszę to jeszcze potwierdzić.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pisały o tym media. Jestem pewien, że tak, ale w takim razie poprosimy o informacje w tej sprawie, czy państwo podtrzymujecie zarzuty, a jeżeli nie, to co się zmieniło. Dobrze, panie ministrze, dziękujemy. Pani poseł Lenartowicz, panie ministrze, panie dyrektorze, wskazuje, że nie na wszystko otrzymała odpowiedź. Może pani poseł uzupełni.

Poseł Gabriela Lenartowicz (KO):

Rozumiem, że nie zawsze od razu da się odpowiedzieć. Bardzo bym prosiła o odpowiedź na piśmie ze strony aktywów państwowych, jeżeli chodzi o PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna, ponieważ widzę, że nie jest tu reprezentowane, na temat zbiornika Rybnik. Wiem, że macie przygotowaną analizę tego, co zostało tam zrobione, ponieważ była też prezentowana. W kontekście tego, co mówi pan minister, jakie działania na przyszłość zostały podjęte?

Zwracam się do Wód Polskich. Kiedyś już o to prosiłam, ale dalej się o to upominam. Czy mogłabym dostać na piśmie wykaz inwentaryzacji szkód na odcinku górnej Odry od granicy czeskiej do poldera Buków? Wchodzi w to też zbiornik w Krzanowicach na Białej Wodzie. Jaka jest inwentaryzacja stanu? Wiem, że mieliście ją robioną. Jaka jest lista planowanych prac czy to remontowych, czy to inwestycyjnych w tym zakresie? Poproszę o to na piśmie łącznie z kwestią związaną z identyfikacją przesiąku w zbiorniku Racibórz. Poproszę też o krótką informację o tym, co się stało na polderze Buków i co w tym zakresie zostało podjęte. Dobrze? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Jeszcze pani dyrektor Tużnik-Kosno. Wydaje mi się, że było tylko moje pytanie, ale może się mylę.

Dyrektor departamentu MI Edyta Tużnik-Kosno:

Szanowny panie przewodniczący, króciutko odpowiem. Dotyczy to programu planowanych inwestycji. Tak się składa, że faktycznie nie zostało to przekazane. W programie tym ujęte są absolutnie wszystkie inwestycje. Konkretnie jest to 1671 inwestycji o dużo większych kosztach. W tym momencie autentycznie to szacujemy, natomiast w programie mamy 1173 zidentyfikowane inwestycje sensu stricto przeciwpowodziowe. Koszt owych inwestycji został oszacowany. Jest to kwestia oszacowania na rok 2025. Jest to kwota 92 mld zł. Jeżeli chodzi o kwestię działań, o których tutaj już mówiłam, informowałam pana przewodniczącego i Komisję w swoim krótkim wystąpieniu, około 100 inwestycji zostało jeszcze zmienionych, jeżeli chodzi o PPI. W takim układzie po zatwierdzeniu programu przez pana ministra, pozwolimy sobie jak najszybciej go przekazać.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Kiedy państwo przewidujecie, że będziecie mogli nam go dostarczyć?

Dyrektor departamentu MI Edyta Tużnik-Kosno:

Aktualnie, panie przewodniczący, pracujemy z Wodami Polskimi. Wody Polskie w tym momencie aktualizują pewne zadania tak, żeby odzwierciedlały one realne potrzeby po wystąpieniu powodzi we wrześniu 2024 r. Natomiast jeżeli chodzi o kwestie zatwierdzenia, sądzę, że około miesiąc, półtora należałoby mieć na to, żeby przekazać i zatwierdzić program.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Jeżeli nie otrzymamy go, to na pewno po wakacjach zwrócimy się do państwa. Pan minister i pan dyrektor. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MKiŚ, główny konserwator przyrody Mikołaj Dorożała:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, w kontekście kilku pytań, które tutaj padły, może poproszę także pana ministra Otawskiego o krótkie ustosunkowanie się do pytania pana przewodniczącego odnośnie do Siarzewa, jak również poproszę Lasy Państwowe o krótką odpowiedź na pytanie pana posła odnośnie do retencji. Krótko chciałbym odnieść się do jednego z pytań panów posłów odnośnie do bioróżnorodności, ekosystemu Odry.

Chciałbym krótko wspomnieć o bardzo istotnym projekcie, o którym warto głośno mówić, pokazywać to jako przykład. Jako resort klimatu środowiska w pełni się z tym utożsamiamy. Dotyczy to projektu w gminie Wołów w województwie dolnośląskim. Projekt Lasów Państwowych, Nadleśnictwa Wołów, gminy oraz organizacji pozarządowej jest to doskonały przykład współpracy. Powstał tam projekt naturalnej retencji na obszarze około 600 ha. Jest to nawet do 12 mln m³ wody. W czasie powodzi we wrześniu 2024 r. dwie miejscowości, a mianowicie Domaszków i Tarchalice, dwie wsie, które zostały zniszczone w 1997 r. podczas tamtej potężnej powodzi, w żadnym stopniu nie ucierpiały. Polder przyjął ogromne ilości wody. Jest to projekt, który pokazuje możliwość wykorzystywania naturalnego terenu. Byłem w tym miejscu, rozmawiałem z leśnikami. Niektórzy pracują tam od ponad 40 lat. Opowiadali mi, jak wyglądał poziom wód w latach 80., jak wygląda teraz. Faktycznie w zeszłym roku o tej porze było to miejsce kompletnie suche. Nagle okazało się kilka miesięcy później właśnie przy wrześniowej powodzi, że to miejsce zdało egzamin, w takim sensie, że zrobiło naprawdę konkretną robotę. Lasy Państwowe absolutnie w kontekście tego, o czym mówił też pan minister Koperski, współpracy, projektów małej retencji... My też chcemy o tym mówić, dlatego że takie okazje jak dzisiejsze posiedzenie Komisji są niezwykle istotne.

Zbiorniki są ważne, natomiast w kontekście dokumentów unijnych, jak na przykład Nature Restoration Law, czyli planów odbudowy zasobów przyrodniczych, dużo uwagi poświęca się – jest to też strategia do spraw ochrony obszarów wodno-błotnych, nad którą pracujemy – kwestii retencji wody. Jest to dwutorowe działanie, dlatego że jest to i retencja, i działania przeciwpowodziowe. Rozmawialiśmy odnośnie do dolnej Odry. Chodzi o potencjał torfowisk nad dolną Odrą. Jest to 6 tys. ha w kontekście retencji, ale również spowolnienia fali powodziowej. Nawet powstają na ten temat prace doktorskie. Jest to niezwykle ważne. Bardzo byśmy chcieli też w przestrzeni publicznej dużo mówić o możliwościach, które daje chociażby rozproszona naturalna retencja wody. Jest ona niezwykle ważna chociażby w kontekście rolnictwa. Trudno zachęcać rolnika, żeby jechał 100 km gdzieś czerpać wodę, ale jeżeli jest ona na terenie gminy, jest to zdecydowanie łatwiejsze.

Panie przewodniczący, jeżeli mogę, poproszę pana ministra Otawskiego, jak również przedstawicieli Lasów Państwowych o krótkie odniesienie się bezpośrednio do pytań, które tutaj były. Bardzo dziękuję.

Generalny dyrektor ochrony środowiska Piotr Otawski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli można powiedzieć dwa słowa w odniesieniu do Siarzewa, które zostało tutaj wywołane i decyzji Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska uchylającej i odmawiającej wydania decyzji środowiskowej dla tego przedsięwzięcia, to chcę podkreślić po raz kolejny – w Sejmie chyba trzeci raz tak naprawdę będę wypowiadał te słowa w zależności od Komisji – że decyzja środowiskowa dla zbiornika w Siarzewie została uchylona przez ministra Michała Kurtykę w 2022 r. Ponownie została uchylona po tym, jak Wody Polskie odwołały się do wojewódzkiego sądu administracyjnego, który, co również podkreślę, zwrócił uwagę na to, że minister, który prowadził wtedy postępowanie drugoinstancyjne dla zbiornika w Siarzewie, nie wyczerpał środków w zakresie dokończenia postępowania dowodowego w drugiej instancji. W sytuacji kiedy postępowanie trafiło ponownie do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, zadania, które wskazał sąd, niedociągnięcia zostały ponowione, to znaczy, zostały naprawione przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Zostały wystosowane wezwania do Wód Polskich w zakresie dokumentacji. Większość tych rzeczy, co do których zostały wezwane Wody Polskie, nie zostało uzupełnionych. W związku z tym w takiej sytuacji biorąc pod uwagę braki, które były w dokumentacji zarówno w zakresie wariantowania, w zakresie wykazania znaczącego negatywnego oddziaływania na obszary Natura 2000 i konsekwencji związanych z wariantowaniem oraz prowadzeniem kompensacji przyrodniczej, ale również w zakresie niewykazania braku, a w zasadzie wykazania znaczącego wpływu na jednolite części wód oraz nieuzasadnienia przesłanek z ramowej dyrektywy wodnej

do zastosowania derogacji w tym przypadku, Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska nie miał innej możliwości niż odmówić wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, de facto potwierdzając rozstrzygnięcie ministra Kurtyki z 2022 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Znam tę historię, panie ministrze. Czytałem stenogramy z pana wypowiedzi w ramach podkomisji do spraw żeglowności polskich rzek. Niestety, nie mogłem być obecny na posiedzeniu podkomisji, ale czytałem pana wypowiedzi. Nie zmienia to faktu, że chyba nie jest to taka prosta sprawa, jak pan to przedstawia, panie ministrze, z tego względu, że Wody Polskie jakoś widzą podstawy do tego, żeby zaskarżać pana decyzję. Dzisiaj rządzą państwo w koalicji. To nie jest tak, że opozycja walczy z panem, tylko widać, że są instytucje, które przecież są... Pełna decyzyjność jest po stronie rządu, jednak jakieś niezrozumienie i zupełnie inne spojrzenie na tę kwestię panuje w różnych instytucjach, w związku z czym to chyba nie jest takie proste. Panie ministrze, wydaje mi się, że jednak nam wszystkim musi zależeć na tym, żeby jakoś tę sprawę załatwić, a im szybciej, tym lepiej. Prosiłbym o nieco szerszy komentarz również w wymiarze środowiskowym, do którego i pan minister, i pan minister nie odnieśli się, to znaczy, co do skutków ewentualnej awarii tamy we Włocławku, tego, co znajduje się na dnie przy tamie. Czy tama państwa zdaniem jest bezpieczna? Czy jesteście pewni, że za rok, dwa, trzy lata, jak przyjdzie, szczególnie zimą, wielka woda, zwały lodu, tama po prostu wytrzyma? Czy państwo gwarantujecie nam, że jeszcze przez X lat wszyscy możemy żyć z bezpieczną świadomością, że nic tam się nie wydarzy?

Generalny dyrektor ochrony środowiska Piotr Otawski:

Panie przewodniczący, jeżeli można, dwa słowa. Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska nie jest organem właściwym do weryfikacji bezpieczeństwa technicznego zarówno tamy, jak i jakichkolwiek innych zbiorników. Natomiast w dokumentacji przedłożonej przez Wody Polskie znajduje się informacja, że zbiornik we Włocławku jest bezpieczny oraz że zaporą w Siarzewie nie jest niezbędna z punktu widzenia technicznego dla zabezpieczenia stabilności zbiornika we Włocławku. Opieram się na tym, co jest w dokumentacji. Jeżeli mam tego typu informacje, to nie mogę zaprzeczyć i podważać jako organ, który nie jest właściwy do określenia kwestii związanych z bezpieczeństwem budowli technicznych, że inwestor składa mi nieprawdziwe informacje. W związku z tym, opierając się na tych informacjach, nie mogę tak naprawdę wziąć jakichkolwiek innych kwestii pod uwagę.

Co do kwestii bezpieczeństwa ekologicznego, jeżeli mówimy o kwestii związanej z depozycją zanieczyszczeń w zbiorniku włocławskim, oczywiście nie jest to do końca kwestia jasna, w jaki sposób mogłoby wtórnie dojść do zanieczyszczenia. Przede wszystkim nie mamy przebadanej całości osadów w zbiorniku we Włocławku, co oznacza w praktyce, że de facto nie wiadomo, co tam do końca jest. Jest to pierwsza sprawa. Druga sprawa. Nie wiadomo, co to by oznaczało, w jakim stopniu jakiegokolwiek działania na tamie w postaci jej katastrofального zniesienia czy rozebrania uruchomiłyby istniejące osady.

Zwróć uwagę na jeszcze jedną rzecz w kontekście potencjalnej budowy zbiornika w Siarzewie, którą oczywiście przemilcza się. Wisła jest rzeką w zasadzie na całej swojej długości pozaklasową. Nadal niesie olbrzymie ilości wszelkiego rodzaju zanieczyszczeń. Zbiornik w Siarzewie stałby się kolejnym osadnikiem zanieczyszczeń na terenie dorzecza Wisły. Oczywiście to nie są takie poziomy zanieczyszczeń, jakie były w latach 60. czy 70., niemniej jednak trzeba mieć na względzie to, że oczywiście wpływałoby to również na pogorszenie jakości wody poniżej zbiornika we Włocławku i na osadzanie się zanieczyszczeń w osadach dennych, które w oczywisty sposób w każdym zbiorniku zaporowym ulegają odkładaniu. Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora do spraw gospodarki leśnej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu Robert Szlachetka:

Robert Szlachetka. Zastępca dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu.

Wysokie Komisje, Lasy Państwowe prowadzą działania na rzecz retencjonowania wody już od ponad 20 lat, niemniej należy podkreślić, że szczególnie duże nakłady kierujemy w tym celu od roku 2011, kiedy w Lasach Państwowych rozpoczęliśmy realizację programu małej retencji górskiej i nizinnej. Po to, żeby państwu zobrazować skalę ilości wody, która jest retencjonowana na terenie kraju w tej części, którą Lasy Państwowe mają w zarządzie, powiem, że z wyliczeń wynika, że jest to objętość równa trzykrotności potencjału zbiornika w Rybniku w odniesieniu

do całych Lasów Państwowych i już wybudowanych obiektów. Na terenie dyrekcji regionalnej we Wrocławiu poza polderem, o którym mówił już pan minister, mamy także drugi polder Lipki-Oława, który również przyjął bardzo duże ilości wody, chroniąc Wrocław. Polder Lipki-Oława ma nieco większy potencjał.

Budujemy szereg zbiorników. Oczywiście zbiorniki mają na celu zatrzymanie jak największej ilości wody w ekosystemach leśnych. Jest to nam niezbędne. W obecnej dobie zmian klimatycznych jest to nasze działanie w stronę poprawy jakości ekosystemów i zachowania wody w ekosystemach, ale także zdajemy sobie sprawę z drugiego znaczącego zadania, jakim jest ograniczanie spływu powierzchniowego i przez to działanie również na rzecz bezpieczeństwa publicznego i przeciwdziałania powodzi. Na terenie dyrekcji wrocławskiej od 2011 r. wybudowaliśmy 65 zbiorników o łącznym potencjale ponad 105 tys. m³ wody. Zainwestowaliśmy w to 25 mln zł, oczywiście korzystając ze środków zewnętrznych, jak również z programu FEnIKS, o którym dzisiaj tutaj też państwo wspominaliście.

Nasze działania to nie tylko zbiorniki. Prowadzimy szereg działań związanych wręcz z mikro-retencją, czyli z zatrzymywaniem wody w małych oczkach. Montujemy brody, na naszych szlakach zrywkowych w ramach zabudowy tych szlaków montujemy bariery. Są to bariery o konstrukcji drewniano-kamiennej. W momencie kiedy przestajemy wykorzystywać szlaki technologiczne, które są niezbędne do poruszania się po lesie w ramach prowadzenia gospodarki leśnej, zabudowujemy te szlaki, dzielimy je na odcinki tak, żeby wygenerować jak najwięcej punktów, w których woda może się gromadzić i stagnować. Oprócz tego w ramach ograniczenia spływu na istniejących drogach leśnych montujemy bardzo proste, jeżeli chodzi o konstrukcję, urządzenia, takie jak wodospusty. Są to konstrukcje rynnowe ułożone skośnie do osi drogi, które zatrzymują wodę i przekierowują ją do małych przydrożnych oczek wodnych. Są to główne kierunki naszych działań.

Jeżeli chodzi o sytuację w zlewni Nysy Kłodzkiej i Masyw Śnieżnika, tutaj są trzy nadleśnictwa, Nadleśnictwo Łądek Zdrój, Nadleśnictwo Międzylesie oraz Nadleśnictwo Bystrzyca Kłodzka. Na terenie tych jednostek odnotowaliśmy największe uszkodzenia, jeżeli chodzi o i o drzewostany, i o infrastrukturę i drogową, i kubaturową. Ogólnie szacujemy wartość nakładów, jaka jest niezbędna na odbudowę tego całego zasobu, na poziom 130 mln zł. Zgodnie z przyjętym optymistycznym harmonogramem, z wyłączeniem paru inwestycji mostowych, do końca bieżącego roku uporamy się z tym zadaniem, w tym również z naprawą uszkodzeń, jakie miały miejsce na obiektach małej retencji górskiej. Około 30 zbiorników niestety w mniejszym lub większym stopniu zostało uszkodzonych.

Jeżeli chodzi o działania prowadzone na rzecz planowania, pani wojewoda dolnośląska powołała zespół do spraw odbudowy. Uczestniczymy w zespole. Ponadto, jeżeli chodzi o przygotowywany program minimalizowania ryzyka powodziowego, jest to program realizowany przez zespół kierowany przez pana profesora Zaleskiego. Od samego początku uczestniczymy w pracach zespołu. Zespół korzysta z naszej bazy dotyczącej lokalizacji wszelkich cieków, wszelkich zbiorników, również naszych obiektów infrastrukturalnych, czyli całej sieci hydrologicznej, którą dysponujemy. Jesteśmy na bieżąco zaangażowani w prace zespołu.

Natomiast w zakresie możliwości inwestowania we wszelkiego rodzaju obiekty retencyjne, rzecz jasna bazujemy przede wszystkim na środkach zewnętrznych. Jeżeli chodzi o środki z programu FEnIKS czy środki europejskie na rzecz klimatu i środowiska, liczymy na to, że działanie to pozwoli nam odbudować w pełni infrastrukturę retencyjną. Zakładamy ciągłe utrzymywanie pełnej sieci wszystkich naszych obiektów retencyjnych. Na obecnym etapie, już pomijając nasz wkład w działania zespołu pana profesora Zaleskiego, przygotowujemy się do sporządzenia dodatkowego opracowania dla zlewni. Najprawdopodobniej wybierzemy tutaj zlewnię Białej Łądeckiej jako rzekę najistotniejszą dla terenu Kotliny Kłodzkiej, gdzie szkody również miały bardzo wysoką skalę. W tym celu planujemy zlecenie opracowania operatów hydrologicznych. Są to dokumenty specjalistyczne, które pozwolą nam szczegółowo planować, przewidywać zdarzenia, które mogą mieć miejsce w związku z wezbraniem. Przede wszystkim pozwoli nam to na ustalenie wielkości przepływów, co jest istotną rzeczą, jeżeli chodzi o jakiejkolwiek planowanie budowli hydrotechnicznych.

Staramy się na bieżąco usuwać najbardziej istotne utrudnienia. Jeżeli chodzi o zakres, który poruszył pan poseł Zyska, czyli kwestię koszy przeciwrumoszowych, oczywiście w ramach zabudowy potoków górskich, konstruujemy takie kosze. Ich zadaniem jest zatrzymywanie właśnie rumoszu skalnego. Spełniły one swoje zadanie, wypełniły się rumoszem.

Kosze przeciwrumoszowe będziemy oczyszczać tak, żeby w całości odnowić ich potencjał i przywrócić je do pełnej funkcjonalności.

To tyle. W razie dalszych pytań jestem gotowy do odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Drodzy państwo, chyba wyczerpaliśmy pytania, które były, ale chciałbym pogłębić odpowiedź pana ministra Otawskiego, której po części nie rozumiem. Panie ministrze, mówił pan o tym, że w przypadku gdyby powstała tama w Siarzewie, nieczystości czy zanieczyszczenia osadzałyby się w Siarzewie. No tak, ale teraz osadzają się we Włocławku. A więc to nie sprawa, że nagle ścieki czy zanieczyszczenia nie płyną, one dalej zostają w rzece.

Chciałem jeszcze spytać o komentarz przedstawicieli Wód Polskich. Tutaj jest takie stanowisko pana ministra, jeżeli chodzi o kwestię budowy tamy w Siarzewie, ale państwo, jak rozumiem, macie zupełnie zgoła inne. A więc prosiłbym o przedstawienie państwa podstaw zaskarżenia decyzji pana ministra Otawskiego. Jakie będą państwa dalsze postępowania w tej sprawie? Czy państwo macie jakiś wariant, który zakłada, że sąd nie uwzględni państwa zaskarżenia? Co wtedy?

P.o. dyrektor departamentu Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Krzysztof Chęć:

Panie przewodniczący, chciałbym niestety serdecznie przeprosić, natomiast z uwagi na to, że ja pracuję w Departamencie Ochrony przed Powodzią i Suszą, to nie jestem przygotowany, ponieważ nie brałem udziału w procesie inwestycyjnym, jakim jest budowa stopnia w Siarzewie. Natomiast jeżeli jest potrzeba udzielenia syntetycznej informacji, to oczywiście przygotowuję w miarę szybko taką informację na piśmie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Poprosimy o taką informację, chociaż jestem trochę zdziwiony, gdyż wydawałoby się, że największa dzisiaj realizowana czy planowana inwestycja hydrologiczna mieści się w zakresie pana departamentu, Departamentu Ochrony przed Powodzią i Suszą.

P.o. dyrektor departamentu Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Krzysztof Chęć:

W zakresie tego departamentu, panie przewodniczący, poza innymi działaniami jest głównie utrzymanie wód i urządzeń wodnych, ale tych, które są już istniejące. Natomiast w zakresie inwestycji wcześniej właściwy był Departament Przygotowania i Realizacji Inwestycji, teraz jest Departament Inwestycji i Renaturyzacji. To ta jednostka nadzorowała to działanie.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. To poprosimy w takim razie na piśmie. Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać? W takim razie bardzo państwu dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.